Nr 191. Kraków, Piątek 25. Kwietnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „
W innych państwach	48	24	12	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 10 h: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Antipolski fundusz kolonizacyjny.

Jak w pierwszem czytaniu tak obecnie, w drugiem i trzeciem, Sejm pruski głosami konserwatystów i narodowych liberałów, uchwalił antipolski projekt rządu, domagający się 230 milionów marek na wykupywanie ziemi polskiej w Ks. Poznańskiem i Prusiech Zachodnich. Miliony te zasilić mają wypróżnione i nigdy nie nasycone kasy pruskiej Komisyi kolonizacyjnej, która od czasu swego istnienia, a więc od lat dwudziestu siedmiu blisko, pochłonęła wraz z procentami przeszło miliard marek. „Szlachtę polską wykupuj i wyślij do Monaco, duchowieństwo ukrzyżuj i zgnieć, a z chłopem polskim, który jest pobożny, poczciwy, bogobojny, oddany państwu i wierny królowi pruskiemu, łatwo sobie poradzę. W ten sposób raz na zawsze zlikwidujemy sprawę polską w zaborze pruskim, która jest dla nas i niewygodną i przedstawia niebezpieczeństwo dla interesów monarchii naszej". Temi słowy motywował pomiędzy innemi w Sejmie pruskim „żelazny kanclerz" pierwszy, stumilionowy antipolski fundusz kolonizacyjny. Bismarck od szeregu lat spoczywa w grobie, fundusz kolonizacyjny przekroczył już olbrzymią kwotę pierwszego miliarda, polityka kolonizacyjna wyrządziła wprawdzie społeczeństwu polskiemu ciężkie straty, bo utrata każdej piędzi ziemi polskiej jest niepowetowanym wyłomem w gmachu narodowym, ale nie ziściły się nadzieje i proroctwa Bismarcka co do likwidacyi kwestyi polskiej w zaborze pruskim. I nietylko się nie ziściły, ale rząd pruski doczekał się, że teraz właśnie, podczas drugiego czytania ustawy antipolskiej, reprezentant Koła, znakomity i wytrawny poseł Trąmpczyński, mowę swą wśród grobowej ciszy w Izbie zakończył następującemi słowy: „Pamiętajcie o tem, że w razie wojny potrzebujecie 300.000 żołnierzy polskich. Kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera!"

Słowa te bynajmniej nie są polityką rozpaczy, zupełnie obcą zaborowi pruskiemu w walce z naporem zachłannej i w środkach nie przebierającej niemczyzny, ale raczej uważać je należy za dowód wiary w przyszłość wprawdzie ciężko nawiedzonego, ale nieszczęściami silnego i zahartowanego społeczeństwa, które zdaje sobie sprawę, że nie jest czynnikiem, znajdującym się na etacie wymarcia, ale żywiołem, przeznaczonym do odegrania ważnej roli w najtrudniejszych nawet sytuacyach i najkrytyczniejszych momentach komplikacyj i konfliktów międzynarodowych. To też mowa reprezentanta Koła polskiego przez kolegów jego frakcyjnych nagrodzoną została burzą gorących oklasków, a w Izbie, nawet na ławach konserwatywnych i narodowo-liberalnych, wywołała dawno już w tej antipolskiej kuźni hakatystycznej nie spotykane wrażenie.

Nie znaczy to wcale, aby większość Izby miała się cofać ze swego antipolskiego stanowiska. Sprawa cała była z góry przesądzoną. Jak zawsze, tak i tym razem okazało się, że walka ze złą wiarą i złą wolą jest niemożliwa. Nawet najlepsze i najsilniejsze argumenty wobec tego stają się daremnemi. Rząd pruski razem z popierającą go większością stanął na znanem, pruskiem stanowisku: „sic volo, sic iubeo". Na tej zasadzie przeforsował już tyle innych ustaw antipolskich, że wprost dziwną byłoby rzeczą, gdyby teraz miało być inaczej.

Co do dwudniowej dyskusyi nad nowem przedłożeniem antipolskiem, to centrum, wolnomyślni i socyaliści oświadczyli się przeciwko ustawie. Ale stronnictwa te razem z Polakami tworzą w Izbie pruskiej zbyt znaczną mniejszość, aby one tego rodzaju zamachy i niekulturalne ustawy udaremnić mogła. Na uwagę zasługują jednak przemówienia posła centrowego Zimmera i socyalisty Borchardta. Pierwszy, piętnując w silnych słowach system antipolski, podniósł pomiędzy innemi, że od r. 1896, a więc od czasu istnienia Komisyi kolonizacyjnej, Niemcy w porównaniu z Polakami stracili 104.000 hektarów ziemi. „Fakt ten — oświadczył w dalszym ciągu — świadczy o zupełnem bankructwie polityki kolonizacyjnej, na którą wyrzuca się bezproduktywnie setki milionów, podczas gdy w Niemczech brak pieniędzy na zbrojenia militarne". Natomiast poseł socyalistyczny porusza rzecz ogromnie znamienną ze względu na talarowy patryotyzm pruskich hakatystów i szowinistów. Oto komisya kolonizacyjna sprzedała bardzo tanio domenę Kotowiecko wielkiemu magnatowi niemieckiemu, von Leckowowi. Tanie nabycie tego majątku zawdzięcza Leckow przedewszystkiem tej okoliczności, że — jak zaznaczył mówca socyalistyczny — był on pierwszym wodzirejem w tańcach na dworze berlińskim. Taniec ten tak się podobał na dworze „pewnej osobistości" (mówca miał na myśli cesarza), że epilogiem było oddanie Leckowowi za bezcen Kotowiecka. „Są to znów — kończył — w państwie bojącym Boga! stosunki skandaliczne i korupcya najhaniebniejsza. Rzecz wprost niebywała, aby za taniec zyskiwać piękny majątek".

Co do mówców ze stronnictw rządowych, to ci dnia poprzedniego zapowiedział generalny szturm przeciwko Polakom wolnokonserwatysta Kardorff. Z tego też powodu podczas mowy jego Izba zapełniła się, ale ci, którzy oczekiwali znamienniejszych faktów, doznali zupełnego zawodu. Wszystko, co ten filar pruskiego hakatyzmu podniósł, obracało się w sferze najpospolitszych komunałów i frazesów, tyle razy już głoszonych i słyszanych. Wystąpił wprost przeciwko prasie polskiej i duchowieństwu, domagał się wniesienia nowej antipolskiej ustawy parcelacyjnej, chwaląc jednocześnie obłudnie tolerancyę pruską wobec Polaków, i wreszcie zaczepił Polaków w Galicyi, którym zarzucił uciskanie Rusinów, wypraszając sobie przy tej sposobności butnie, zarozumiale, po krzyżacku, mieszanie się Sejmu galicyjskiego do spraw Prus i Niemiec.

Oto najważniejsze momenty z zapowiedzianego z emfazą „szturmu generalnego" przeciwko Polakom. Chyba komentarze zbyteczne, zwłaszcza że znakomitą odprawę dał mu natychmiast poseł Trąmpczyński, który mówcy hakatystycznemu cyframi udowodnił, „że stosunków w Galicyi absolutnie nie zna, że twierdzenie o uciskaniu Rusinów zaliczyć należy do szeregu tych licznych nonsensów, jakiemi świat hakatystyczny stale się kompromituje i że wreszcie hakatyści, zamiast bredzić niestworzone rzeczy o stosunkach galicyjskich, raczej pilnie rozczytywać się powinni w dziejach historyków niemieckich, którzy nazywają Krzyżaków zorganizowaną bandą zbójów".

W imieniu rządu przemawiali ministrowie: Schorlemer i Lentze. Krótkie i słabe ich wywody, powtarzane do przesytu zwroty „o niebezpiecznej agitacyi polskiej" nie posiadają ani faktycznej ani moralnej wartości i minęły też w Izbie bez najmniejszego wrażenia.

Podnieść wreszcie należy, że podczas trzeciego czytania poseł Korfanty uzupełnił kilku śmiałemi i szczęśliwemi zwrotami przemówienie kolegi swego, p. Trąmpczyńskiego, wygłoszone w drugiem czytaniu.

W ten sposób uchwalony został świeży 230 milionowy fundusz kolonizacyjny na zagładę polskości. „Uciskana" niemczyzna odetchnąć znów może swobodną piersią.

Nota austryacka.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 kwietnia.

Nota austryacka, wystosowana do gabinetów mocarstw po upadku Skutari, świadczy, że Austrya istotnie zdecydowana jest tym razem wystąpić energiczniej, aniżeli to czyniła w czasie całego przesilenia bałkańskiego. W nocie tej proponuje Austrya użycie środków przymusowych przeciw Czarnogórze, a mianowicie na pierwszem miejscu akcyę wszystkich mocarstw razem. Gdyby mocarstwa ten projekt odrzuciły, proponuje Austrya poruczenie dotyczącego mandatu jej i Włochom.

Austrya oświadcza dalej w tej nocie, że sytuacyi, stworzonej przez zdobycie Skutari, znosić nadal nie ma zamiaru. Upadek Skutari wyrządził szkodę powadze mocarstw i dlatego potrzebne są środki, aby „prestige" mocarstw przywrócić. Jeżeli mocarstwa nie mogą powziąć szybkiej decyzyi, Austrya będzie musiała sama się starać, aby uchwały londyńskiej konferencyi były respektowane i aby Czarnogóra bezzwłocznie opuściła Skutari. Sprawa odszkodowania może zaś być omawiana dopiero wtedy, gdy Czarnogóra opuści Skutari.

Na czem te środki przymusowe, proponowane przez Austryę, mają polegać, o tem nota nie mówi. Przypuszczają, że z początku nastąpi może tylko okupacya portów Antivari i San Giovanni di Medua, a dopiero gdyby te środki okazały się bezskutecznemi, nastąpią dalsze zarządzenia.

Jak słychać, poseł rosyjski w Belgradzie, Hartwig, powołany został do Wiednia przez tamtejszego ambasadora rosyjskiego, Giersa, na konferencyę.

Anglia przyznaje Austryi wolność działania.

(Telegramy „N. Reformy").

Londyn, 25 kwietnia.

Organ Greya „Westminster Gazette" ogłasza znamienny artykuł w sprawie Skutari, w którym między innemi oświadczono:

Sądzimy, że nie będzie trudno, bez zbyt wielkiej akcyi, uzyskać u króla Czarnogóry wycofanie się ze Skutari. Pod względem wojskowym król Mikołaj miał wielkie powodzenie. Odszkodowanie, jakie będzie mu przyznane, będzie teraz zapewne nieco większe. Ale nadzieja, że król Mikołaj nie będzie obstawał przy posiadaniu Skutari, opiera się na komunikacie rosyjskim z 10 b. m., z którego wynika, że Rosya uznaje Skutari za miasto czysto albańskie, i że dla tego miasta nie ma zamiaru prowadzić wojny. Byłoby zatem zupełnie bezcelowem, gdyby król Mikołaj spekulował na konflikt Rosyi z innemi mocarstwami. Ale i państwa bałkańskie, sojusznicy Czarnogóry, będą może mieli tu coś do powiedzenia. Przyjęły one w zasadzie pośrednictwo mocarstw, a pośrednictwo to polega na podstawie granic Albanii, ustalonych w Londynie, gdzie uchwalono, że Skutari ma być miastem albańskiem. Jeżeli więc część paktu upadnie, to padnie cały układ.

Gdyby król Mikołaj — pisze dalej organ Greya — obstawał przy żądaniu posiadania Skutari, to Serbia nie dostanie ani Ipeku, ani Djakowy, Austrya zaś znowu okupować będzie sandżak Nowobazarski. Mocarstwa mogą się więc spodziewać pomocy ze strony państw bałkańskich. Ale sytuacya nie pozwala na dalszą zwłokę. Jeżeli dyplomacya rozpocznie znowu wymianę szeregu not, to zanim mocarstwa się obejrzą, Austrya przeprowadzi samodzielną akcyę. Kredyt Europy jest zaangażowany. Jeżeli król Mikołaj będzie dalej prowokował bezkarnie mocarstwa, to możemy się pożegnać ze wspólną akcyą Europy, celem utrzymania pokoju.

Dalej pisze „Westminster Gazette", że Austrya z okazyi demonstracyi flotowej zaproponowała akcyę wojskową przeciw Czarnogórze, ale zaniechała jej ze względu na Rosyę i w zamian za przyrzeczenia, jakie otrzymała od mocarstw, że, jeżeli król Mikołaj zdobędzie Skutari, zmuszony będzie do opuszczenia go. To przyrzeczenie mocarstw musi być dotrzymane i jeżeli mocarstwa tego szybko nie uczynią, muszą się liczyć z prawdopodobieństwem, że Wiedeń postąpi samodzielnie.

Zdobycie Skutari.

(Dwa sprzeczne sprawozdania o poddaniu się Skutari. — Co spowodowało poddanie się twierdzy: głód czy szturm Czarnogórców? — Gadatliwość oficerów serbskich. — Skutki tej gadatliwości.)

Dotąd mamy przed sobą dwie korespondencye, opisujące ostatnie walki około twierdzy Skutari. Pierwszą z nich co do czasu najwcześniejszą, otrzymał rzymski dziennik „Tribuna" z miejscowości Muricani, gdzie się znajdowała główna kwatera czarnogórskiego generała Martinowicza. Drugą korespondencyę, pochodzącą z Cetynii, ogłasza „Corriere della Sera".

Wedle opisu, podanego przez korespondencyę „Tribuny", ostateczne walki rozpoczęły się dnia 21 b. m. wieczorem szturmami na dwie najsilniejsze pozycye tureckie, to jest na Tarabosz i Brdicę. Samego miasta z początku nie ostrzeliwano. Skoncentrowane ataki wykonali Czarnogórcy siłami stosunkowo znacznemi i zdołali zarówno na Taraboszu, jak na Brdicy wykonać ważne operacye, nie narażając się na ogień z dział tureckich. Tarabosz był z powodu niedawnej powodzi zupełnie odcięty od miasta. — Równie Serbowie byli przez powódź skazani na bezczynność i stali nieruchomo na górze Bardaniol.

Rano dnia 22 b. m. baterye tureckie, umieszczone na Taraboszu, zaczęły zasypywać gradem pocisków działowych wysunięte oddziały generała Wukoticza. Całe kompanie czarnogórskie padały pokotem. Mimo to wojska czarnogórskie szły naprzód z nadzwyczajną odwagą, przez otwarte skaliste granie.

Serbskie działa wielkiego kalibru i czarnogórskie baterye nie próżnowały także. Rozlokowane na górach Muricani i Szeroka Góra ostrzeliwały nieustannie tureckie baterye na Taraboszu i cytadelę w Skutari. Baterye serbsko-czarnogórskie, umieszczone na górze Oblik ostrzeliwały Brdicę. Zjednoczoną artyleryą serbsko-czarnogórską dowodził osobiście generał Wukoticz.

Po południu bombardowanie osiągnęło punkt kulminacyjny. W bateryach czarnogórskich padało coraz więcej artylerzystów, ale nikt ni myślał o cofnięciu się. Gdy działa grały z przerażającą siłą, piechota generała Vukoticza posuwała się nieustannie po wschodnich stokach Taraboszu. Po całym szeregu walk na bagnety zdołali Czarnogórcy posunąć się aż pod stopy szańców tureckich na Taraboszu. Korespondent stwierdza, że żołnierze czarnogórscy szli naprzód przez pola zasiane trupami swoich braci.

W nocy z dnia 22 na 23 b. m. około godz. 1 Essad pasza kazał wywiesić białą chorągiew. Turcy widzieli, że nie zdołają już utrzymać się nadal w Skutari. Wojska serbskie zajęły Brdicę, a na wiadomość o tem zewsząd dolatywały okrzyki tryumfalne Czarnogórców i Serbów.

Inaczej przedstawia sprawę zdobycia miasta Skutari korespondent pisma „Corriere della Serra". Korespondent ów, przebywający w Cetynii twierdzi, że tak zwanego generalnego szturmu na Skutari wcale nie było i że twierdza poddała z powodu głodu i braku amunicyi. Informacye te miał korespondent otrzymać w Cetynii od ministrów czarnogórskich.

Dalej podnosi wspomniany korespondent, jak to już donieśliśmy w numerze porannym, że oficerowie serbscy wygadali się niepotrzebnie o rzeczach oficerom tureckim zupełnie w owej chwili nieznanych i przez to spowodowali od porne zachowanie się Essada paszy. Mianowicie parlamentarz wysłany przez Essada paszę do kwatery serbskiej na górze Brdica, zachęcony przyjazną postawą oficerów serbskich, zaczął ich pytać o wiadomości z ostatnich miesięcy. I oto dowiedział się, że Serbowie zostali wezwani przez mocarstwa, ażeby usunęli się z pod Skutari, że oblężenie twierdzy tej ma być stanowczo zaniechane i że Skutari przyznane zostało Albańczykom.

Essad pasza o tem wszystkiem nic nie wiedział. Gdy parlamentaryusz turecki, powróciwszy z obozu tureckiego, opowiedział mu o woli mocarstw, naturalnie Essad pasza z tak niespodziewanej wiadomości postanowił skorzystać. Podczas rokowań z generałem Vukoticzem oświadczył, że jest gotów do kapitulacyi, ale komendanci fortów na Taraboszu, Brdicy i Bardaniolu nie chcą o tem słyszeć. Skutkiem tego Essad pasza zażądał łagodnych warunków kapitulacyi, a mianowicie opuszczenia twierdzy przez Turków z bronią i całym materyałem wojennym.

Rokowania toczyły się długo i kilkakrotnie były zrywane i ponownie nawiązywane, ale Essad pasza nie odstępował od wymienionego warunku. Wiedział, że Czarnogórcom zależy nieledwie na każdej godzinie czasu. Gdy wreszcie nadeszła wiadomość o możliwem wylądowaniu międzynarodowych oddziałów wojskowych z okrętów, ktore wykonywują blokadę, król Mikołaj rozkazał, ażeby warunek Essada paszy przyjęto. W taki sposób gadatliwość oficerów serbskich wyszła na korzyść Turków.

Obrona Skutari pozostanie chlubnem wspomnieniem dla Turków, opuszczających Europę. Dnia 8 października ubiegłego roku Czarnogórcy wypowiedzieli wojnę Turcyi, a na drugi dzień stoczone zostały już pierwsze walki. Do dnia 15. października padły nadgraniczne forty, a 21 rozpoczęli Czarnogórcy przygotowania do oblężenia Skutari. Dnia 25 października 1912 przystąpiono do właściwego oblężenia.

Mieczysław Romanowski.

(W pięćdziesiątą rocznicę śmierci).

II.

Represye rządu rosyjskiego, zamiast doprowadzić do przewidzianych reakcyj czynnych — natrafiały na spokój, który atoli był tylko spokojem pozornym.

Patrz! cisza nie wiedzie do celu — lecz wstecz!
Bo prawa odwieczne istnieją w naturze,
Że w życiu naprzemian są cisze i burze...
Szaleniec, kto zaraz po burzy chce burz,
Bo w sercu swem własnem utopiłby nóż...
Lecz kiedy skwar kwiaty do grobu już
[nagnie,
To chyba dziecina pioruna nie pragnie.

A mimo to część młodzieży galicyjskiej zachowywała się biernie wobec przedsięwzięć i nawoływań Królestwa. Kiedy tam myśl powstańcza do realizacyi już przychodziła, kiedy zapał rósł i unosił wszystkich, tu sceptycznie zapatrywano się na plany wszelkie, nie dowierzano powodzeniu sprawy. Dla pokrzepienia więc serc, dla zachęty i dla zbudzenia z odrętwienia i apatyi, zanucił Romanowski swój wiersz: „Audaces iuvat fortuna":

Komu tu duszno? Kto tu znużony
Walką, w zwycięstwo nie wierzy?
Czy się wyrzekły duchów miliony
Krwi swych słonecznych szermierzy?
Czy do poświęceń niema nikogo?
Czy natchnień pękła już struna?
Precz małoduszni z twarzą złowrogą —
Audaces iuvat fortuna!

Dewizą Romanowskiego były słowa „Hymnu polskiego". Pragnął, by one wypisane były na sztandarze wszystkich działań i wszystkich zamierzeń:

Ojczyźnie naszej, Polsce bądźmy wierni,
Pokąd tchu w łonie.
Stójmy wytrwali, gdy wieńce nam z cierni
Kładą na skronie.
Nieszczęścia i klęski niech miłość połamie.
Czy dźwiga nas dola, czy chytrze nam skłamie,
Ojczyźnie tej życie, krew nasza i ramię
I chwała w zgonie..."

Nastrój patryotyczny wzmagał się. Rok 1860 wydał już takie utwory poetyckie, że siłą swoją dorównują one niemal tym, które tuż przed 1863 się pojawiały. Nie czas jednakowoż był jeszcze wówczas do działania jakiegokolwiek. „Jesteśmy w stanie przechodowym — pisał Romanowski w liście do siostry, — w stanie najokropniejszym dla dusz myślących i czujących gorąco. Bo kiedy fala, poczciwy populus, pojedyńcze błyski światła z brzasku bierze na dzień biały, lub kiedy jeszcze śpi na obie uszy, nie śniąc nawet o tem, co się zbliża — w myślącej duszy i sercu masz nieustanną walkę, podnoszenie się i demolowanie dwu wręcz przeciwnych uczuć: szczęścia i klęsk, o których populus nigdy nie myśli, lecz mu je Bóg z posłannikami swymi podają gotowe, jak matka dziecku uwarzoną strawę lub lekarstwo. Wyobraźże sobie tego dyabła dręczyciela, a oraz uśmiechniętego anioła; tę nieustannie szperającą myśl i podnoszącą zasłonę to w tej, to w tamtej stronie widnokręgu, widnokręgu ciągłego szczęścia lub klęsk, wyobraź sobie tę myśl, przynoszącą stamtąd obrazy olbrzymie tak szczęścia, jak i druzgocącą niepewność i pytanie i zaciekawienie się: które z tych ziści się — czy to promienne?"

Wątpliwości te, rodzące się w duszy Romanowskiego — nie przeszły do poezyi jego. Uważał on, że nie spełniałaby poezya swej roli, gdyby nie nawoływała do czynu. Więc też na pytanie, które wymagałoby definitywnej odpowiedzi, odrzec się nie waha:

A czy zwyciężym? Któż ptaków pyta,
Czyli przelecą przez morza?
Dla płochej rzeszy droga ubita,
Na mężnych leży moc Boża.
Skłońmy się Bogu i Pannie Swiętej,
O oręż, o moc pioruna!...

I takie słowa padały jeszcze przed wypadkami lutowymi w Warszawie. Skoro więc poczęto strzelać do bezbronnych ludzi, skoro modlących się zabijano — nic dziwnego, że pieśniarz uderzył w tony najwyższe:

W górę dłonie, niech okowy
Brzękną wraz!
Okrzyk wrogom ponad głowy:
„Boże! czas!"
Czas nam, Boże, strząść kajdany,
Czas wyleczyć nasze rany,
Bo już szydzą z nas szatany,
A rozpaczy moc Ty znasz,
Boże nasz!

To pieśń zbolałego, zrozpaczonego serca. Lecz nadeszła refleksya — raz jedyny w całej liryce Romanowskiego. Swiadectwem jej wiersz p. t.: „Czy wiosna". Twórca poezyi powyż cytowanych, człowiek, który powiedział o sobie i współczesnych:

Co nam marzyć o kochaniu,
O bogdance, o róż rwaniu —
Dla nas nie ma róż!
My jak ptacy na wędrówce —
Dziś tu, jutro na placówce
Może staniem już —

pod wpływem obliczeń wszystkich za i przeciw, woła: „O ucisz, serce, sny twoje".

I na ten rozkaz, jakby zamilkło to serce. — Poeta-uczuciowiec na chwilę zapomina o troskach rzeczywistości, przenosi się w czasy odległe i snuje dramat p. t.: „Popiel i Piast". Praca literacka zdaje się go pochłaniać; przez powieść: „Projekta" i szkic „Wczoraj", oddaje się studyum „O legionach polskich", przygotowuje materyały do Jakóba Jasińskiego. Lecz ponad tę całą twórczość i pracę niedocenioną współcześnie, a dziś zapomnianą unoszą się słowa „Pieśń młodej wiary" co dźwięczą na nutę pobudki:

W górę serca! świat się pali,
Sądy Boże głosi dzwon.
Próchno zbrodni w gruz się wali,
W gruz przemocy leci tron.
Dość już kajdan, łez i kłamstwa dróg!
W piersiach ludzi zmartwychwstaje Bóg.
Cary-zbiry z drogi precz!
Z narodami Bóg i miecz
Bóg nad nami
Z piorunami,
Cary, zbiry z drogi, precz!! —

Liryka patryotyczna Romanowskiego przeszła całą skalę tonów, zawartych w poezyi współczesnej. Wołała o czyn, losy jego zdawała na moc Bożą, — widziała go w tęczowych blaskach powodzenia.

Od siebie nie dodał Romanowski niczego. — Ujejski, Deotyma, Żmichowska, J. Ostoja, Włodz. Wolski, Jaśkowski, Ilnicka, Wł. Tarnowski (E. Buława), Fr. Waligórski, Antoniewicz, Ludomir, J. Zakrzewski oto szereg przedpowstańczych poetów, którzy treściowo wypowiadali to samo, co autor „Dziewczęcia z Sącza". Ta tylko różnica, że kiedy tamci byli przeważnie „przygodnymi śpiewakami" i rzucali na papier rymy tylko dlatego, by sercu wezbranemu uczuciem ulgę przynieść chwilową, — to Romanowski był poetą urodzonym, artystą o wielkiem poczuciu piękna. Stąd przewaga jego nad rówieśnymi — a najbliższe pokrewieństwo z Kornelem Ujejskim.

Jest atoli jedna nuta osobista, że się tak wyrażę — w poezyi Romanowskiego — której nie spotkać może w całej literaturze. Łączy ona poetę z bohaterem z pod Józefowa nierozerwalnie, jest czemś, coby wskazywało, że poeta odgadł przyszłe losy człowieka. Nutą tą, to przeczucie śmierci... Od chłopięcych zwierzeń, przez listy do rodziców i siostry, poezyę — aż po Sestyny zamykające ostatni, ręką autora ułożony zbiorek utworów — jak nić czerwona przewija się ta myśl o skonie wczesnym na polu bitwy. Odwiedzała do „Śmierć jego" i zapowiadała:

Lewą ręką serce uśpię Twoje,
Jako matka usypia dziecinę;
Prawą oczu przysłonię ci dwoje,
Skrzydła duszy wolno ci rozwinę,
I ulecisz od bolów jak płomień
W światło, w życie wieczne — nowy promień.

Przeczuciom powolny pisał też Romanowski pożegnanie swoje:

Jeśli polegnę, niechaj mi w nagrodę
Za was nie kładą pamięci kamienia.
Ziemią niech piersi przysypią mi młode;

Wyjątkowy budżet.

Gdy wszystkie państwa europejskie uginają się pod ciężarem długów i coraz to nowych podatków, gdy ich ministrowie skarbu wysilają się nad wynalezieniem nowych i wydajnych źródeł dochodów, celem zasilenia kas państwowych — angielski kanclerz skarbu Lloyd George, przedkładając Izbie gmin projekt budżetu na rok budżetowy 1913/14, wygłosił mowę, która tchnęła dumą zupełnie uzasadnioną, a musiała niemniej słuszną dumą i wiarą w przyszłość natchnąć każdego Anglika.

Dochody poprzedniego roku przewyższyły preliminowane dochody o 1,600.000 funtów szterlingów, to jest o 32 miliony koron, pomimo, że dodatkowe kredyty wyniosły przeszło 93 miliony koron. Kanclerz skarbu podniósł z naciskiem, że przekroczenie preliminowanych wydatków zostało spowodowane głównie zmianami w programie flotowym. Na rok 1913/14 obliczono wydatki na 195,640.000 funtów szterlingów. Wobec wydatków roku poprzedniego podniosły się wydatki na rok bieżący o przeszło 7 milionów funtów, co Lloyd-George przypisuje wzmagającym się nieustannie zbrojeniom. Niestety — mówił kanclerz skarbu — nie ma nadziei, ażeby ta groźna sytuacya zmieniła się.

Jeżeli Lloyd-George w dalszym ciągu swojej mowy podniósł, że za kilka tygodni nastąpi pokój, to należy to zapewnienie zawarunkować skonstatowaniem tego faktu, że mowę swoją wygłosił przed upadkiem Skutari. Ale ten moment pozostawiamy na boku, chcemy się bowiem zająć jedynie budżetem Anglii. Otóż Lloyd George stwierdził najpierw, że poprzedni rok dla handlu brytyjskiego był nadzwyczajnie pomyślny, następnie zaś postawił na przyszłość jeszcze pomyślniejszy horoskop.

„Uwzględniając wszystkie warunki — mówił kanclerz skarbu — dochodzę do przekonania, że rozpoczął się dla Anglii najświetniejszy rok, jaki kiedykolwiek zapisały dzieje handlu angielskiego. Dochody przewidziane w budżecie przewyższają tak dalece rozchody, że zbytecznemi są wszelkie nowe podatki.

„Projekt budżetu wypracowany został na podstawie zgodnych zapatrywań sfer handlowych i przemysłowych. Dotąd, mimo niepokojów na Bałkanie, działalność przemysłowa nie zmniejszyła się wcale, ale nowe zamówienia muszą się opóźnić. Kupcy i przemysłowcy czekają na rozwój wypadków, zanim rzucą się na nowe przedsiębiorstwa. Nie jest to obawa przed samym konfliktem, lecz przed jego rozszerzeniem się. Doniesiono mi, że na lądzie stałym nagromadzono mnóstwo gotówki. — Obliczają, że we Francyi, Niemczech i Austryi z obawy przed przyszłością, ściągnięto sześćdziesiąt milionów funtów gotówki.

„Spustoszenia, poczynione przez wojnę, muszą być powetowane, jednakże dobrobyt tak jest wielki, że nie może to trwać długo. Kraje Europy będą się cieszyć zamożnością, jakiej nie znały dawniej. Niema oznak, ażeby rozwój interesów dosięgnął już punktu kulminacyjnego".

Ten końcowy ustęp mowy kanclerza skarbu, rokujący Europie rychłą zamożność, brzmi nieco optymistycznie. Zbrojenia na wielką skalę pochłaniają tak wielkie sumy, że nie może to obejść się bez krzywdy dla celów kultury materyalnej i umysłowej. Ale Anglia może być dumną ze swojego budżetu, który jest wyrazem jej świetnego położenia ekonomicznego. „Nie trzeba nowych podatków" — oto hasło, które rozbrzmiewa w Anglii. Odwrotnie dzieje się na kontynencie. Tu słychać nieustannie hasło: „Nowe pożyczki i nowe podatki".

Zakończenie strajku w Belgii.

Strajk w Belgii, który rozpoczął się przed 8 dniami jako demonstracya polityczna, w celu zmuszenia rządu do rewizyi konstytucyi i wytworzenia powszechnego i równego prawa głosowania do parlamentu, kończy się, bądź co bądź, znacznym sukcesem mas robotniczych, popieranych stale w tej doniosłej akcyi przez wszystkie żywioły demokratyczne i wolnościowe. Przed czem rząd przez blisko dziewięć miesięcy tak energicznie się bronił, do tego został zmuszony.

Obecnie parlament belgijski, jak już z telegramów wiadomo, powziął uchwałę wybrania osobnej komisyi, która ma się rozpatrzeć w proponowanej przez stronnictwo liberalne i socyalistów nowej, demokratyzowanej reformie wyborczej. Prace komisyi mają być przyspieszone, aby nowe wybory w roku 1914 odbyć się mogły już na podstawie nowej ustawy wyborczej.

Wobec tej uchwały komitet strajkowy zebrać się ma może już dziś w piątek, aby proklamować zakończenie strajku.

Jakkolwiek strajk belgijski nie był generalnym — strajkowała bowiem tylko zaledwie trzecia część robotników — mimo to straty w przemyśle belgijskim i całem życiu gospodarczem były tak wielkie, że zarówno rząd, jak stronnictwo klerykalne z nieprzejednanym dotąd i reakcyjnym swym wodzem, p. Woesten, nie miały odwagi dłużej opierać się słusznym i usprawiedliwionym postulatom mas robotniczych. Przypuszczać należy, że komitet strajkowy uchwali zakończenie bezrobocia wobec korzystnej uchwały, powziętej w parlamencie. Przypuszczać dalej należy, że rząd, wraz ze stronnictwem klerykalnem, nie będzie poważniejszych czynił trudności, aby przeszkodzić zrealizowaniu uchwalonego przez Izbę wniosku.

Wobec tego bezrobocie belgijskie, przedstawiające się jako strajk polityczny, faktycznie kończy się dużym sukcesem mas robotniczych, zapewniającym im istotne swobody i wolności polityczne.

Jak wielkie są straty gospodarcze, dotąd nie wiadomo. Ale muszą one być znaczne, skoro już po ośmiu dniach belgijskie sfery reakcyjne uważały za potrzebne ustąpić i zakończyć tę wielką walkę socyalną.

Na uznanie zasługuje wreszcie zachowanie się robotników. Nie sprawdziły się bowiem obawy rozruchów i zaburzeń. Przeciwnie, strajk miał przebieg pokojowy. Do poważniejszych zaburzeń nigdzie nie przyszło. A fakt ten podnosi niewątpliwie znaczenie zwycięstwa.

Problemy nowoczesnej demokratyzacyi.

III.

Ponownie sięgam do cyfr przytaczanych przez Ruhlanda. Dyrektor północno-amerykańskiego banku Morgan i Sp. otrzymuje pensyę roczną miliona marek. Sekretarz ringu naftowego ma roczne wynagrodzenie 800 tys. marek, prezes największego amerykańskiego towarzystwa ubezpieczeń 600 tys., dyrektorowie Banku niemieckiego po 450 tys., 19 dyrektorów innych instytucyj finansowych w Niemczech po 185 tys. marek, chemik północno-amerykańskiego syndykatu cukrowego 200 tys. i t. d. Tymczasem pensya kanclerza, najwyższa płaca urzędnicza w tak bogatem państwie jak Niemcy, wynosi tylko 100 tys., płaca urzędników sądowych waha się od 3—6600 marek, a wynagrodzenie profesorów gimnazyalnych w Prusach nie przewyższa 5 tysięcy.

Nie łudźmy się, aby różnice w dochodach, które na tysiącach przykładów ze stosunków naszych uwydatnić możemy, równoważyły inne niemateryalne wartości w postaci znaczenia i szacunku społeczeństwa. Szacunek i znaczenie idą za dochodami. Wytwarza się natomiast zjawisko ujemne, że najtęższe i najdzielniejsze głowy, oraz charaktery najwięcej samodzielne, idą w służbę wytwórczości ekonomicznej, a rządy dusz obejmują jednostki mało zdolne i dalekie od życia.

To może nie degeneracya, którą widzi w wielu objawach autor, ale obniżenie poziomu społecznej myśli, a zatem zjawisko bardzo niepożądane.

Na zakończenie szeregu zagadnień, które, dzięki pracy dr J. Makarewicza, nasuwają się uwadze, podnieść należy poglądy, które wypowiada o ruchu współdzielczym.

Współdzielczość przeciwstawia się socyalizmowi. „Uważam to za jeden z największych błędów socyologicznych — powiada dr J. Makarewicz — jeżeli się mówi, że ruch współdzielczy przyczynia się do przyspieszenia rozwoju socyalizmu". Kooperatywa, to zjawisko demokratyzacyi i to w dodatniem jej pojęciu, ponieważ wziąć mogą w niej udział tylko jednostki dzielne i sumienne, inne zaś usunąć się muszą od wspólnej pracy. Kooperatywa wyrabia samodzielność, zapobiega kolektywizmowi społecznemu.

Pogląd to zupełnie słuszny. Należy jednak zauważyć, że ideał państwa, jako właściciela środków produkcyi, charakteryzuje tylko jeden odłam socyalizmu, mianowicie socyalizm Marxowski i to nie współczesny, ale dawniejszy. Obecnie demokracya społeczna niema właściwie skrystalizowanego programu przyszłego społeczeństwa i coraz chętniej utożsamia go z kooperatyzmem.

O ile zaś sięgniemy do początków i zasad kooperatywnego ruchu, to wyrosły one właśnie na podłożu socyalistycznych ideałów i są rezultatem socyalistycznej myśli.

Dzisiaj kooperatywa spożywcza uznaje zasady, wypracowane przez uczniów angielskiego socyalistycznego Robeta Owena. Socyaliści chrześciańscy, Hughes, Ludlow, Kingsley, Maurice, byli twórcami kooperatywnego ruchu w Anglii, wychodząc z założenia, że ubodzy i słabi łączyć się powinni na zasadzie sprawiedliwości, a nie egoizmu.

Myśl kooperatyw wytwórczych we Francyi wychodzi znów od socyalisty, Karola Fourier.

Socyalizm współczesny powraca do tych ideałów, a samopomoc robotników, jako spożywców i wytwórców, doskonale uzupełnia program robotniczego współdziałania zawodowego. Kooperatywa bowiem jest także socyalizacyą wysiłków i przeciwstawia się raczej socyalizmowi państwowemu, niż robotniczemu.

Na zakończenie podnieść należy, iż Sz. autor w społeczeństwie współczesnem dostrzega przewagę demokratyzacyi nad proletaryzacyą. Wniosek to pocieszający, czy jednak nie nadmiernie optymistyczny? Ewolucya ku rozwojowi jednostek dzielnych, ku podniesieniu mas, ku oparciu życia na wolności i współdziałaniu, istnieje niewątpliwie. Walczy ona jednak z przeciwdziałaniem tak potężnem i dławiącem ze strony wciąż jeszcze tryumfującego kapitalizmu, że tylko najwyższe, świadome celu wysiłki, mogą jej zwycięstwo zapewnić.

Dr Zofia Daszyńska-Golińska.

Mój kurhan niech mi trawa ozielenia,
A gdy majowy deszcz ten kurhan zrosi,
Niech nad nim ptak się, jak mój duch unosi. —

Wybuchło powstanie — poeta lutnię na miecz zamienił i ruszył z oddziałem ku granicy [1]. Władze jednak aresztowały wszystkich w [illegible] i zawróciły do Lwowa. Trzymany w więzieniu do 4 marca, po wypuszczeniu wraca Romanowski do oddziału Lelewela Borelowskiego, bierze udział w [illegible] a Łukowem — następnie pod Józefowem. Tu zgodzony nieprzyjacielską kulą legł na pobojowisku. Żołdactwo rosyjskie nie oszczędziło nawet trupa, zadając mu kilkadziesiąt ran.

Spełniły się przeczucia... Życzenie poety, by „kiedyś po złamaniu wroga, Polskiej krainie spłynąć na chwałę" — zostało jego ostatniem — z zrządzeń losu [illegible]. Ale może i lepiej się stało dla niego, iż przerwał na pieśni nadziei i zginął jako bohater, niźeli miał przeżyć klęskę i ujrzeć synom niewolnej Matki [2].

[1] Przytoczę to powiedzenie zawarte w I tomie monografii mojej o Romanowskim (Lwów 1913. Nakładem „Kultury i sztuki"), z którego wynikało, że Wieczorek sam wyszedł ze Lwowa.

[2] By nie sprzedać samego siebie przed wydaniem II tomu pracy, który wyjdzie z druku w jesieni b. r., nie podawałem tu charakterystyki Romanowskiego. Stąd artykuł jest informacyjny tylko; cytowania liczne wyjęłam z poezyi R. same mówią za siebie. (Przypisek autora.)

Stanisław Lam.

Kronika.

Kraków, 25 kwietnia.

Powrót wiosny. Godzi się zanotować ku wiecznej pamięci, że wiosna, tak sromotnie przez zimę wydalona, powróciła do nas i uśmiecha się „jak nigdy nic" — że użyjemy wielce popularnego zwrotu. Jasne niebo i ciepłe powietrze dały nam swobodę ruchów i wyborny humor. Sądzimy, że chyba już pozbyliśmy się w zupełności takich niespodzianek, jak śnieg. Paltoty powędrowały do szaf, a dzisiaj znaleźli się już nawet ludzie, tak silnie wierzący w stałe ogrzanie się powietrza, że wyszli z domu bez zarzutek.

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie odbyła dnia 23 bm., pod przewodnictwem p. Wojciecha Kossaka, zwyczajne posiedzenie miesięczne, na którem omawiano obszernie sprawy finansowe i gospodarcze Towarzystwa w związku z ostatniemi nieporozumieniami i rezygnacyami w łonie zarządu. Na wstępie odczytano obszerne pismo Edwarda hr. Raczyńskiego, w którem b. prezes podkreślił, że jedynie podeszły wiek i stan zdrowia, nie zaś jakiekolwiek inne powody, nie pozwalają mu nadal brać czynnego udziału w życiu Towarzystwa, z którem się zżył, które ukochał i dla którego zawsze zachowa niezmienne uczucia umiłowania. Rezygnuje w poczuciu obowiązku i prosi o zwolnienie z prezesury. Wobec tak umotywowanego niezłomnego postanowienia zarząd Towarzystwa przyjął z głębokim żalem rezygnacyę swego znakomitego prezesa i postanowił uczcić jego zasługi biustem, wykonanym przez polskiego artystę. Biust umieści Towarzystwo w sali obrad zarządu. Nadto na wniosek p. Filipkiewicza obecni artyści postanowili równorzędnie zamanifestować swoje uczucia ustępującemu prezesowi ofiarowaniem pamiątkowego albumu.

Po odczytaniu listu profesora Juliana Nowaka, wystosowanego do zastępcy przewodniczącego p. Kossaka, w którym oświadczył, że tylko wskutek wielkiego obarczenia pracą, nie może chwilowo współdziałać w zarządzie, że jednak w niedalekiej przyszłości chciałby pracować dla instytucyi, jednomyślnie rezygnacyi nie przyjęto.

Sekretarz p. Lepszy przedstawił następnie stan funduszów i w odczytanym referacie zbijał cyfrowo zarzuty, czynione mu przez prof. Rostafińskiego na poprzedniem posiedzeniu co do nieracyonalnej gospodarki.

Wiceprezes dr Tadeusz Cybulski w obszernem sprawozdaniu kasowem przedłożył zarządowi bilans, rachunek funduszów z roku 1912 oraz budżet na rok 1913.

Omówiwszy znaczenie poszczególnych cyfr, doszedł do wniosku, że gospodarska inwestycyjna, przyspieszona wypadkami natury elementarnej, była racyonalną, świadomą celu, że zresztą przez nieuniknione inwestycye stan czynny majątku się podniósł. Naturalną jest rzeczą, że wydatki na adaptacye rozłożone być muszą na lata następne. Długi Towarzystwa tem spowodowane są zupełnie naturalnem zjawiskiem wobec jego skromnych funduszów. Wreszcie referent przedłożył bilans wystawy kościelnej, ułożony na podstawie ksiąg Towarzystwa, której rezultat finansowy przyniósł Towarzystwu czysty zysk 4,207 kor.

Na wniosek pp. Kossaka i dr Kopery wyrażono sekretarzowi p. Lepszemu jednomyślnie votum zaufania, poczem na prośbę zarządu p. Lepszy zgłoszoną rezygnacyę z sekretarstwa cofnął, oświadczając gotowość służenia nadal instytucyi.

W końcu ustalono porządek wystaw w roku bieżącym a mianowicie w maju postanowiono urządzić wystawę rzeźb słynnego artysty belgijskiego Konstantego Meuniera, tudzież prosić prof. Wyczółkowskiego o równoczesne obesłanie wystawy.

W czerwcu i w pierwszej połowie lipca urządzi Towarzystwo wystawę p. t. „Koń w malarstwie i rzeźbie polskiej". Na drugą połowę lipca i pierwszą sierpnia projektuje się wystawienie cyklu obrazów „Męki Pańskiej" O. Rexa z Francyi oraz obrazów Witkiewicza (młodszego).

Na październik do połowy listopada odda Towarzystwo sale, z wyjątkiem t. zw. Swietlicy, p. Feliksowi Jasieńskiemu, który zaproponował w tym czasie urządzić wystawę z nowych swoich nabytków dzieł sztuki, wreszcie w zimie odbędą się wystawy zbiorowe p. Bolesława Buyko, Tow. artystów polskich z Paryża.

Reforma miejskiej ordynacyi wyborczej w Krakowie. Dnia 30 b. m. o godz. 7·30 wiecz. od będzie się w sali hotelu Saskiego walne zgromadzenie członków Związku ekonomicznego urzędników i profesorów, w sprawie reformy miejskiej ordynacyi gminnej. Referat wygłosi prokurator dr. Lang.

Pobory gminne. Uzupełniając sprawozdanie z wczorajszego potiedzenia Rady miejskiej dodajemy, iż z projektu ustawy poborów gminnych od biletów usunięto na wniosek r. m. Bartoszewicza opłaty od odczytów i wykładów.

Popis muzyczny. Wyższa szkoła muzyczna Eugenii Rosenberg (Bonerowska 6) urządza w niedzielę, 27 b. m., popis uczniów. Program zawiera utwory Karola M. Webera: „Marsz", op. 3 (panna Irena Górnisiewiczówna), „Mazurek" (p. Kamila Boronianka), „Piotr Szmoll" (pp. S. i Helena Leistnerówne), „Kołysanka" (p. Felicya Szperówna, „VI sonata" na fortepian i skrzypce (panna Helena Leistnerówna i p. Władysław Syrek). „Koncert C-dur" (p. Wanda Suesserówna i p. J. Margulies), „Rondo brillant" (p. Ludwik Bęben), „Koncert F-mol (p. Julia Dutkowska).

Sylwetki z sali sądowej. Znany adwokat, dr. Roman Bogdani, wystąpi jako prelegent w „Żywym dzienniku" dnia 4 maja, o godz. 8 wieczorem, w sali Starego Teatru, na dochód kolonij wakacyjnych dla robotnic, zatrudnionych w zakładach przemysłowych i handlowych Krakowa i Podgórza. Dr. Bogdani zebrał poważną kolekcyę typów z sali sądowej i w artykule p. t. „Migawki sądowe" przedstawi wszystkie charakterystyczne typy.

Gremium drogistów Galicyi zachodniej odbyło walne zgromadzenie w dniu 13 kwietnia przy licznie zebranej ilości członków. Po zagajeniu przez prezesa mag. Franciszka Zopotha, złożył sekretarz mag. Julian Zacharski sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1912; po stwierdzeniu przez komisyę szkontrującą kasy i rachunków udzielono wydziałowi absolutoryum. Nastąpiły wybory. Wybrani zostali na lat trzy: prezesem Franciszek Zopoth, zastępca prezesa p. Stanisław Milerowicz, wydziałowymi pp. Jan Link, Antoni Pachucki, Rudolf Wilczyński, Julian Zacharski, jako zastępcy Jan Michnik w Bochni i Roman Mayzel z Oświęcima; do komisyi szkontrującej Kaz. Pszorn i I. Hanak.

Wieczorek na kolonie dla biednych dzieci szkół krakowskich. Najstarsze, bo od lat 28 (od roku 1885) działające krakowskie Tow. kolonii wakacyjnych w Kochanowie, ma obecnie bardzo trudne zadanie do spełnienia. Z 18 tysięcy młodzieży szkół ludowych i wydziałowych w Krakowie potrzebuje koniecznie zdaniem lekarzy szkolnych co najmniej cztery tysiące dzieci wypoczynku na świeżem powietrzu na wsi, pokrzepienia sił w ożywczych promieniach słońca, odżywiania zdrowego i hygienicznego i poznania przy tem ojczystej przyrody i piękności ziemi naszej. Już teraz wpływają do komitetu setki podań przez dyrekcye szkół poparte dzieci najbiedniejszych, które często przez całe tygodnie ciepłego śniadania nie otrzymują, nie mają bielizny na zmianę, mieszkają po wilgotnych piwnicznych norach lub zaduszych poddaszach i już w zaraniu życia znoszą nędzę, głód i wloką chorobliwy żywot.

Aby tej nieszczęśliwej młodzieży choć w części przyjść z pomocą, postanowiła młodzież oraz grono nauczycielskie szkoły wydziałowej imienia św. Floryana wraz z komitetem kolonii wakacyjnej w Kochanowie urządzić w dniach 26 i 27 b. m., o godzinie 6 po południu, przy ulicy Szlak 3, wieczorek, połączony z występem i produkcyami znakomitego amatora polskiej sztuki magicznej p. Jana Kolinka, Krakowianina, który umyślnie na te dni przybywa z Wiednia.

Sądzimy, że piękny i szlachetny cel oraz sposobność spędzenia miłe wieczoru zgromadzi licznie rodziców dzieci i wszystkich zacnych opiekunów biednej młodzieży. Wstęp po K 2, 1 i 50 h, nabyć można u portyera przy ulicy Szlak 3.

Zjazd koleżeński uczenic seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie, które w r. 1908 zdały maturę, odbędzie się dnia 11 maja b. r. — Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 3 maja pod adresem: J. Kulczyńska, Kraków, ulica Niecała L. 1.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Koncert z dnia 12 b. m. na rzecz sekcyi muzycznej Stowarzyszenia nauczycielek przyniósł po strąceniu wydatków w kwocie 149·70 kor., 220 kor. czystego dochodu, która to suma zasili znacznie fundusze sekcyi, opierającej swą filantropijną działalność tylko na dochodach z koncertów i wieczorów muzycznych uczniów.

Z Sokoła. Projekt zmian statutu mogą członkowie przeglądnąć w kancelaryi Sokoła w godzinach między 6 a 9 wieczorem.

Otwarcie sezonu kolarskiego krakowskiego klubu cyklistów odbędzie się w niedzielę, 27 b. m., wycieczką do Wieliczki. Zebranie odbędzie się o godzinie 1 i pół przy ulicy Loretańskiej 6. Tam odbędzie się fotografia.

Z Tow. strzelców krakowskich. Strzelnica zimowa i kręgielnia otwarte będą dla członków w niedzielę 27 b. m. od godz. 3 i pół po południu.

Koło historyków U. U. J. W niedzielę 27 b. m. o godz. 11 w sali 66 Col. Nov. odbędzie się odczyt p. Jana Cynarskiego p. t. „Pierwiastek psychologiczny w historyi". Wstęp wolny.

Z Klubu pocztowego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę dnia 26 b. m. o godzinie 7 wieczór; w razie braku kompletu, następne w godzinę później.

W Czytelni dla kobiet (Rynek 6) odbędzie się wieczorek tańcujący w sobotę 26 b. m. Początek o godzinie 7½. Wstęp dla członków 50 hal., dla gości 1 kor.

Zebranie numizmatyków odbędzie się dzisiaj o godzinie 5 po południu w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. Przemysław Żuławski na temat: „Najnowsze wykopaliska w magistracie krakowskim".

W Czytelni towarzyskiej (ul. św. Marka 18) wygłosi w niedzielę 27 b. m., o godz. 8 wieczór p. dr Tomasz Janiszewski, naczelny lekarz miejski, odczyt o zwalczaniu chorób zakaźnych.

Wycieczkę do Węgier (dziesięciodniową) urządza „Ognisko" nauczycielskie w Krakowie. Koszta wynoszą 218 K. Wyjazd z Krakowa dn. 18 lipca. Zgłoszenia przyjmuje p. Józef Robak, Kraków, ul. Felicyanek 17.

W stow. drukarzy „Ognisko" odbędzie się w niedzielę 27 b. m. wieczornica. Początek o godz. 7 wieczór. Dochód przeznaczony na kupno instrumentów dla orkiestry mandolin. W programie: przedstawienie amatorskie („Dramat jednej nocy" i „Piosnka wujaszka"); produkcye orkiestry mandolinowej; tańce.

Prawo publiczności nadał minister oświaty czteroklasowemu pryw. gimn. realnego „Towarzystwa szkoły średniej" w Borszczowie, czteroklasowemu pryw. gimn. „Tow. pol. szkoły średniej" w Husiatynie i czterem klasom pryw. żeńsk. realn. gimn. we Lwowie, zaś liceum żeńsk. Polskiego Muzeum szkolnego (przedtem Olgi Filippi) prawo publiczności do roku 1915 wraz z prawem wydawania państwowo ważnych świadectw i odbywania egzaminów dojrzałości.

Nieostrożną jazdę po moście, prowadzącym przez Wisłę na Dębniki, uprawiają teraz stale pewni woźnice. Przodują zaś w tem kierownicy miejskich olbrzymich automobilów ciężarowych, którzy z możliwie najszybszej jazdy przez most zrobili sobie sport; podczas takiej jazdy most, wśród straszliwego dudnienia, wprost kołysze się i trzęsie w posadach. W ich ślady idą woźnice „smoków" zakładu czyszczenia miasta, a i wszyscy prawie inni, tak, że most dębnicki stał się teraz terenem swojego rodzaju wyścigów. Jeżeli pod takim ciężarowym samochodem nie zawali się most jednego pięknego dnia bezpośrednio, to w każdym razie na skrócenie trwania mostu i osłabienie go, wpływa to znakomicie. A przecież podobno istnieje przepis, nakazujący bardzo wolną jazdę. Kto ma pilnować jego przestrzegania?

Ze świata.

Zagadkowe wydalenie gimnazyalistów polskich. Z Rogoźna w Ks. Poznańskiem donoszą do „Kur. Pozn.", że z tamtejszego gimnazyum wydalono czterech Polaków, a mianowicie: Stefana Grota i Witolda Wieczorka z wyższej prymy, Kazimierza Frąckowiaka z niższej prymy i Edmunda Batkowskiego z wyższej sekundy. Zagrożono zaś wydaleniem pięciu, a mianowicie: Antoniemu Połczyńskiemu z wyższej prymy, Antoniemu Bulczyńskiemu i Wincentemu Stachowiakowi z niższej prymy, Mieczysławowi Swietlikowi z wyższej sekundy i Stanisławowi Grusowi z wyższej tercyi.

Dyrektor gimnazyum prof. dr Groebe zawiadomił rodziców tych uczniów Polaków, że — „za zgodą prowincyonalnego kolegium szkolnego, według uchwały kolegium nauczycielskiego, z powodu udziału w „zakazanych schadzkach (!)" zostaną wydaleni lub ukarani zagrożeniem wydalenia". Na zapytanie, o co właściwie chodzi, co władza szkolna ma na myśli, pisząc o udziale w „zakazanych schadzkach", odpowiedział dyrektor: „Niech panowie zwrócą się do pana ministra". A więc nowa zagadka, która rozwiązaną zostanie prawdopodobnie dopiero wskutek zapytania Koła polskiego w pruskiej Izbie poselskiej.

Kryminalna manifestacya żałobna. Piszą nam z Wiednia: Odbył się tutaj pogrzeb handlarza muzykaliów Reinera, który był także autorem tekstów do wielu wiedeńskich piosenek ludowych. — Między innemi był on także kompozytorem i autorem ładnej piosenki: „Kataryniarz". Odwdzięczyli mu się za nią kataryniarze w czasie pogrzebu. Na każdym z rogów ulic, obok których kondukt żałobny przejeżdżał, stał kataryniarz ze swym instrumentem i w chwili, gdy wóz żałobny się zbliżał, zaczynał grać ową piosenkę o ostatnim kataryniarzu.

Agonia omnibusów. Z Wiednia piszą 22 b. m.:

Na najbliższem posiedzeniu Rady gminnej uchwalony będzie wniosek magistratu i „Stadtratu" w kierunku przemienienia omnibusów konnych na autobusy. Wniosek ten będzie uchwalony i w bliskim czasie w miejsce konnych omnibusów pojawią się na ulicach Wiednia automobile benzynowe z pomieszczeniem na 30 do 36 osób. „Stadtrat" postanowił automobile te zakupić u firm austryackich. — Omnibusy konne w ostatnich pięciu latach przyniosły deficytu cztery i pół miliona koron.

Holenderska wystawa światowa. Z Amsterdamu piszą: W bieżącym roku w czerwcu otwartą zostanie w Amsterdamie wielka wystawa światowa, która dzielić się będzie na 30 wystaw specyalnych. Największą z nich i najciekawszą będzie wystawa amsterdamskiej żeglugi, która da zamknięty obraz tego, co Niderlandy zdziałały na polu żeglugi. Gmina Amsterdamu w specyalnym pawilonie zademonstruje swe urządzenie portowe, kanał, śluzy i doggi, kilkadziesiąt budowli na tej wystawie pokaże co Holandya zdziałała na polu żeglugi w ostatnich latach, a jak wyglądały jej dawniejsze morskie urządzenia. Inna z wystaw specyalnych to: „Kobieta w latach 1813—1913", wystawa głównie etnograficzna, wystawa mieszkań i strojów. Wystawa starokościelnej sztuki będzie bardzo ciekawą, ze względu na wysoki poziom artystyczny holenderskiej sztuki kościelnej już od 15 stulecia. Specyalne wystawy porozrzucane zostaną po całem mieście, a nie skupione na jednym terenie.

Brak oficerów we Włoszech. Przy układaniu budżetu na rok 1913—14 przez zarząd armii włoskiej wykazano znaczne braki w korpusie oficerskim. I tak brakuje do normalnego stanu w piechocie 400 oficerów, w wojsku technicznem około 20, w artyleryi zaś z chwilą uchwalonego powiększenia brakować będzie 650 oficerów. Jedynie w kawaleryi jest korpus oficerski w komplecie.

Ponieważ nie ma widoków rychłego uzupełnienia braków we włoskim korpusie oficerskim, ministerstwo wojny postanowiło obecnie skompletować ich liczbę z pośród oficerów rezerwowych.

W Austryi, jak wiadomo, aktywowowanie się oficerów rezerwowych z powodu pełnej liczby oficerów zostało od kilku lat zaniechane. Osłabienie korpusu oficerskiego w armii włoskiej łączy się też niewątpliwie z ostatnią wojną trypolitańską.

Pod gilotyną. Donieśliśmy już w depeszach o wykonaniu wyroku śmierci na trzech członkach słynnej szajki bandytów automobilowych: Soudy, Monier i Callemin, których w niedzielę rano stracono w Paryżu. Paryski „Temps" opisuje szczegółowo tragiczny koniec trzech bandytów.

Była godzina pół do 4 rano, gdy wóz z trzema skazańcami i pomocnikami kata przybył na miejsce stracenia, na bulwar Arozo. W tej chwili dobyli konni żandarmi, którzy otaczali szafot, pałaszy. Wóz zatrzymał się tuż przy szafocie. Postanowiono, iż skazańcy zostaną straceni kolejno według wieku. Soudy, jako najstarszy, wyszedł pierwszy z wozu. Miał kark obnażony. Idąc na szafot, wyszeptał blademi ustami: „Zimno dziś". Potem wstąpił na szafot, odwrócił się ku swym przyjaciołom i towarzyszom i z lekkim uśmiechem zawołał: „Do widzenia! Szczęśliwej podróży!" W tej chwili spadł topor.

Przyszła kolej Callemina. Także ten szedł na śmierć z ironicznym uśmiechem około ust. Nie mówił jednak nic. Ciszę przerwał tylko chrzęst ostrza toporu. Pojawia się wreszcie trzeci i ostatni: Monnier.

„Adieu — moi panowie!" — rozległ się jego przeraźliwy głos. W chwili, gdy stanął na szafocie, zadrżał i konwulsyjnym ruchem cofnął się, jakgdyby chciał uciec. Chwyciły go jednak silne ręce pomocnika kata i po krótkim oporze zniewoliły do zajęcia wskazanej pozycyi. I znów rozległ się głuchy stuk topora.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej. Najnowszy program kinoteatru T. S. L., który od piątku 25 b. m. ukazuje się na ekranie, odznacza się jak najstaranniejszym doborem obrazów. Produkowane są filmy z najnowszego repertoaru słynnej fabryki francuskiej Pathé Freres, dotąd w kraju nie widziane, które zaledwie przed 3 tygodniami ukazały się na giełdzie kinematograficznej. Z dramatycznych obrazów ukaże się trzyaktowy obraz p. t. „Obca" odegrany przez artystów scen paryskich, a cieszący się za granicą ogromnem powodzeniem, nadto dramat amerykański „Wojownicza krew". Bardzo pouczającem zdjęciem jest „Gołąb pocztowy" nadto popis akrobatów p. t. „Trio Noel", oraz bardzo aktualna najnowsza kronika tygodniowa Pathégo, zawierająca szereg bieżących wydarzeń w świecie. Z rzeczy wesołych pyszna komedya „Die siostry" naśladująca życie skautów, oraz farsa p. t. „Zaczarowana willa", ułożona pomysłowo i wywołująca bardzo komiczny efekt.

Wieczory Baltazara, znanego już w Krakowie iluzyonisty i brzuchomówcy-humorysty, rozpoczną się w sobotę pierwszem przedstawieniem w sali Starego Teatru. Występy te dość popularnego w Polsce magika-figlarza cieszą się zawsze znacznem powodzeniem.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej na szkoły kresowe złożono 11 K 82 h., zebrane na weselu pp. Sobejków w Rzeszowie; Koło T. S. L. w Andrychowie 36 K zamiast wieńca na trumnę swego prezesa ś. p. Alfreda Stepka.

Na obiady dla biednych studentów złożono: N. N. z Podgórza 2 K.

Mianowania. Rada szkolna zamianowała nauczycielami Mik. Łozińskiego w Śniatynie, ks. Stan. Popkiewicza katechetą rzym. kat. w Kamionce Strumiłowej, Amalię Thüringerównę w Husiatynie, Waleryę Chruniównę w Samborze, Maryę Blauerównę w Chełmku, Sarę Długaczównę w Grzymałowie, Stef. Szumowskiego i Helenę Skalską w Łącku, Julię Wasilewską w Stecowej, Annę Rogowską w Bilce Szlacheckiej, Helenę Mielnikównę w Romanowie; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Stan. Markiewicza w Gumniskach Fox, Grzegorza Fizyra w Kwaszeninie, Leona Krupczaka w Bełzcu, Wł. Byłowa w Hołhoczach; nauczycielkami szkół 2-klasowych Aleks. Gaconiównę w Grabnie, Maryę Sierecką w Hawryłówce, Maryę Górską w Krzyweńkiem, Izabelę Paschalkową w Pietnicach, Wal. Ptakównę w Tworkowej

Maryę Śmiałkównę w Gostwicy, S. Annę Zacharównę w Orzechówce, Wład. Rychlicką w Ślemieniu, Hel. Marynowiczową w Bużku, Ant. Jurczyszynową w Horodnicy; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Henr. Bernatowicza w Rakowej, Jana Demydczuka w Lisku, Kar. Sznajdrównę w Tarnowskiej Woli, Łuk. Gofryka w Nowosiółce, Jana Krawczyka w Gębiczynie, Ant. Woźnego w Smolnicy, Piotra Siemaszka w Kopyśnie, Maryę Halkiewiczównę w Różance wyżnej, Stan. Buczyńską w Pławin-Wadrysówce, Mik. Skoreńkę w Ławocznem, Henr. Banasiównę w Michałówce, Włodz. Iwańca w Krzewicy, Włodz. Białoruskiego w Hłubnie, Maryę Lang w Orawie, Wład. Sojkę w Zabłotówce, Mich. Tkaczuka w Myszkowcach, Franc. Hoszowską w Łoniu.

Prezydent dyrekcyi poczt zamianował poczmistrzami: adjunkta Romana Kopystiańskiego w Nowosielcach przy Żurawnie, adjunkta Artura Ha[illegible]anseka w Jeleśni i ekspedyenta Jana Preissa w Ułaszkowcach.

Z kalendarza. W piątek 25 kwietnia: Marka Ew. i Stefana b.; w sobotę 26 kwietnia: NMP. Dobrej Rady i Marcelina; w niedzielę 27 kwietnia: Teofila b. i Zyty.

Wschód słońca dnia 25 kwietnia o godzinie 4 minut 80; zachód o godzinie 6 min. 47; długość dnia godzin 14 m. 17.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 24 kwietnia termometr doszedł od + 8·2 do + 18·8 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 24 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 738·6 mm., termometru + 11·4 Cels.; — cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 11·2 najniższa — 0·1, Cels. — Ciśnienie powietrza 688·5. Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: pogoda zmienna, ocieplenie powietrza, chwilowy deszcz.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Warszawianka" i „Sędziowie".
W sobotę: „Bocian". (Występ Ireny Solskiej).
W niedzielę po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Bocian".
W poniedziałek: „Tajemniczy Dżems".
We wtorek: „Bocian".

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

W piątek 24 b. m. prof. dr Józef Flach: Od Przybyszewskiego do Żeromskiego (7 godzin).

Dział ekonomiczny.

* **Współczesne stosunki gospodarcze Galicyi.** Z Wiednia piszą: Księgarnia Braumüllera wydała świeżo spory tom, w którym pomieszczono odczyty polskich uczonych, wygłoszone w czerwcu zeszłego roku przy sposobności urządzonej przez szefa sekcyi dra Ćwiklińskiego podróży naukowej związku dla studyów gospodarczych po Galicyi. W skład tomu tego pod ogólnym tytułem „Wirtschaftliche Zustaende Galiziens in der Gegenwart" weszło 6 odczytów. Radca dworu dr Juliusz Twardowski z erudycyą i znajomością rzeczy pisze o „Uprzemysłowieniu Galicyi", prof. dr Buzek omawia autonomiczną i państwową administracyę kraju naszego; świetnym i treściwym jest odczyt prof. dra Franciszka Bujaka o dziejach gospodarczych Galicyi. O przemyśle naftowym pisze znakomity jego znawca, poseł Jan Zarański; dr Stefczyk w doskonałych wywodach zastanawia się nad ekonomiczną i społeczną działalnością galicyjskiego Sejmu, a p. Józef Raczyński daje wierny i trafny obraz obecnego stanu rolnictwa w kraju naszym.

* **Szkoły rolnicze.** W krajowych niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy (p. Stryj), w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach (p. Kęty), w Miłocinie (p. Rzeszów), w Suchodole (p. Krosno), zaczyna się rok szkolny 1 lipca. Kurs trwa trzy lata. Opłata w internacie wynosi 150 koron półrocznie. Niezamożni mogą być przyjęci na koszt wydziału krajowego. Podania do 20 czerwca.

* **Używane szyny dla kolejek wązkotorowych.** Firma Juliusz Weiss we Lwowie, zastępstwo firmy Roessemann i Kühnemann, posiada na składzie 8 kilometrów używanych, zupełnie dobrych szyn 65 mm., 9 kg., oraz 10 kilometrów 80 mm. 12 kg. wagi na bm. do zbycia. Oferty na żądanie.

Biuro firmy: Lwów, ulica Kopernika l. 11, telef. 627. 3619 1

Z sali sądowej.

(O obrazę czci).

Kraków, 25 kwietnia.

Oskarżyciel p. Piętka zjawił się dzisiaj na rozprawę w towarzystwie adwokata dra Filimowskiego. Oskarżony dyr. Okołowicz przedstawia list posła Hupki do p. Skołyszewskiego, w którym tenże podaje powody, dlaczego poseł Skołyszewski nie został wybrany dyrektorem Tow. emigracyjnego. Dyr. Okołowicz zaznaczył, że p. Skołyszewski nie chciał cofnąć żądania 30 procent czystego dochodu i zrezygnować z koncesyi na agencyę emigracyjną, jaką otrzymał z namiestnictwa za usługi polityczne. List ten dostał się w ten sposób do rąk oskarżonego, iż pos. Skołyszewski rozdawał po wczorajszem swojem przesłuchaniu broszurę skierowaną przeciw oskarżonemu. W jednej z tych broszur znajdował się ten list.

Na tem wyczerpano materyał co do pierwszej skargi Piętki, a przystąpiono do drugiej skargi w sprawie zarzutu malwersacyi Piętki w Tow. św. Rafała.

Przewodniczący odczytuje szereg doniesień, jakie wniesiono do prokuratoryi państwa w sprawie różnych sprawek emigracyjnych Piętki, i dotyczące akta.

Świadek Stohandel zaprzysiężony zeznaje, że przygwoździł Piętkę za nieprawidłowości w Tow. św. Rafała. Za meble do Tow. św. Rafała zapłacono 256 K, a tymczasem Piętka wstawił do rachunków 560 K.

P. Piętka tłomaczy się, że dawał zaliczki i to sobie później w odnośnej pozycyi wstawił.

Dr Okołowicz zapytuje świadka o poduszkę dla księdza Stojałowskiego, za którą pobrał pieniądze od kilku osób.

Przewodniczący nie dopuszcza do tego pytania.

Oskarżony zapytuje świadka w sprawie fotelu dla ks. Stojałowskiego, na który dała pieniądze siostra ks. Stojałowskiego. Piętka fotelu nie kupił.

Oskarżyciel tłomaczy się, że ks. Stojałowski dał mu te pieniądze na wydatki na cele Tow. św. Rafała.

Świadek Antoni Doerman, b. wiceprezes Tow. im. św. Rafała, zeznaje szczegóły, odnoszące się do urzędowania w tem Tow. smutnej pamięci ks. Szpondra, który, zmuszony przez ks. Stojałowskiego do złożenia prezesury, przedstawił sprawozdanie bez cyfr i bez dokumentów. W dalszym ciągu przytoczył świadek szereg faktów z urzędowania Piętki w charakterze sekretarza w Tow. św. Rafała. Między innemi ułożył sam bez wiedzy wydziału sprawozdanie z czynności i przedłożył je policyi. Gdy omawiano w Tow. św. Rafała stosunek do Pol. Tow. Emigracyjnego, p. Piętka i p. Skołyszewski zwalczali chęć zbliżenia się do P. T. E.

W końcu zeznał p. Doermann, że p. Piętka wysyłał na swoją rękę emigrantów, bez wiedzy Tow. św. Rafała.

Komisarz dr. Gulkowski zeznał, że po rozwiązaniu Tow. św. Rafała przy rewizyi znalazł w lokalu Tow. trzy emigrantki, które wysyłał p. Piętka.

Po przesłuchaniu p. Szajnowskiego zarządził przewodniczący przerwę obiadową. Wyrok zapadnie wieczorem.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 kwietnia.

Cenzura kinematografu. Członkami ustanowionej przy namiestnictwie rady przybocznej do cenzurowania obrazów kinematograficznych zamianował namiestnik: z grona urzędników sędziowskich dr Alfonsa Bieńczewskiego, jako zastępcę rady szkolnej krajowej, dr Stanisława Okęckiego, jako zastępców stowarzyszeń humanitarnych, zajmujących się oświatą ludową i opieką młodzieży: dr Przygodzkiego, sekretarzu Wydziału krajowego i Stan. Majerskiego, dyrektora Liceum im. król. Jadwigi. Zastępcami członków zamianowani z grona urzędników sędziowskich rady wyższego sądu krajowego Jan Rojecki i Floryan Malinowski, z grona rady szkolnej Stan. Rzepiński, dyrektor gimn. i dr Mar. Reiter, prof. gimn., jako zastępcy stowarzyszeń humanitarnych: dr Roman Kunzek, sekretarz prokuratoryi skarbu, Józef Chołodecki, em. radca pocztowy, Roman Palmstein, em. prof. gimn. i Józef Piórkiewicz, dyrektor szkoły wydziałowej.

Proces o szpiegostwo na rzecz Rosyi przeciw byłemu podurzędnikowi kolejowemu Fryderykowi Pistolowi zakończył się we Lwowie wyrokiem, zasądzającym go na półtora roku ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni, z wliczeniem do kary aresztu śledczego.

Sekcya rysunkowa. Tow. naucz. szkół wyższych urządza we Lwowie, począwszy od dnia 10 maja b. r., dziesięciolekcyjny kurs szkicowania. Zgłoszenia zechcą członkowie nadsyłać do dnia 6 maja b. r. pod adresem: Prof. Z. Pietsch, Lwów, państwowa szkoła przemysłowa.

Biblioteka sekcyi otwartą jest co środy od godz. 6 do 8 wieczór w szkole wydziałowej żeńskiej im. Mickiewicza (ul. Teatralna).

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po poł. „Wilhelm Tell"; wieczór „Traviata".
W niedzielę po poł.: „Taniec czynowników"; wieczór: „Wesoła wdówka".
W poniedziałek: „In flagranti".
We wtorek: „Zuzia".
We środę po poł.: „Jaś i Małgosia"; wieczór: „Zuzia".

Kronika powstania 1863-64 roku.

25 kwietnia.

Oddziałek powstańców uciera się z rotą majora Andrejewa pod Łazami (Kr.). — Pod Kołakami (Pł.) żandarmerya narodowa, konna, napada na patrol huzarów, z których rani dwóch. — Na trasport broni, eskortowany przez 7 żołnierzy pod dowództwem oficera, napadają powstańcy witebscy o milę od miasta Krastawia (Witebskie), kładąc 4 żołnierzy, a 3 biorą do niewoli, zabierając cały transport. Niestety w kilka dni później większą część oddziałku wyłapują moskale przy pomocy chłopów.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Historyi malarstwa"**, wspaniałego dzieła Haldane'a Macfalla opuścił prasę zeszyt 42, kontynuujący historyę malarstwa francuskiego. W zeszycie tym zamieszczono barwne, jak zwykle prześlicznie wykonane i odbite, reprodukcye obrazów Lorraine'a „O odpoczynek podczas ucieczki do Egiptu", Liotarda „Dziewczyna z czekoladą" (głośny obraz galeryi drezdeńskiej), Fragonarda „Tajemny pocałunek" i Watteau „Lekcya miłości"; 43, przynosi nam dalszy ciąg historyi malarstwa francuskiego, oraz 4 barwne reprodukcye obrazów Watteau, Chardina i Fragonarda.

— **Przegląd muzyczny,** jedyne w Polsce czasopismo, poświęcone najżywotniejszym sprawom naszego życia muzycznego, przynosi w ostatnim zeszycie z 15 kwietnia zajmujące dla Krakowa artykuły, gdyż szczegółowe dzieje naszego konserwatoryum wraz z portretami i sylwetkami biograficznemi wszystkich profesorów. Jestto miła pamiątka niedawno święconego jubileuszu 25-lecia konserwatoryum.

Prócz tego zawiera „Przegląd" aktualną treść, między innemi przekład głośnego dzieła estetyka niemieckiego: Fr. Hauseggera: „Die Musik als Ausdruck" w tłum. dr Chybińskiego i dr Reissa.

— **Dzieło Chlędowskiego po niemiecku.** Nakład. księgarni Müllera w Monachium wyszło świeżo w przekładzie p. t. „Rzym — ludzie Baroku". Inne prace Chlędowskiego są już na język niemiecki tłomaczone i wyszły w 3 do 4 wydaniach.

— **Nowe książki:**

John Lubbock: „Wartość życia". Przekład z ang. Izy Moszczeńskiej. Warszawa. Nakład M. Arcta.

John Lubbock: „Powaby życia". Z 77 wydania angielskiego spolszczyła Iza Moszczeńska. — Warszawa. Nakład M. Arcta.

Konopnicka Marya: „Poezye dla dzieci". Część II. Warszawa. Nakład M. Arcta.

Dr. A. Bolland, profesor Akademii handlowej w Krakowie: „Towaroznawstwo w monografiach. — Herbata". Cena 1 K.

Kraszewski J. I.: „Boleszczyce". Czasy Bol. Szczodrego. Wyd. popularne. Streściła K. Łozińska. Z 3 rycinami. Warszawa. Nakład M. Arcta. Cena 25 kop.

Biblioteczka narodowa. Tomik po 40 hal. Warszawa. Nakład M. Arcta:

L. Kondratowicz: „Gawędy szlacheckie".
L. Kondratowicz: „Gawędy ludowe".
A. Mickiewicz: „Poezye liryczne". Część II. Cena 26 hal.

Teatrzyk dla młodzieży: Zofia Zacharkiewicz: „Kopciuszek". Baśń w 3 obrazach.

L'espropriazione forzata delle terre polacche in Prussia. Giudici italiani. Roma.

Nowe rokowania o reformę wyborczą.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

Rokowania wiedeńskie w sprawie reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego uważać należy za ukończone. Dalsze pertraktacye odbędą się we Lwowie. Rusini oświadczają, że nie zgodzą się na żadną zmianę zawartego kompromisu.

„N. Fr. Presse", na podstawie informacyj od pewnego kierującego polityka z Koła polskiego, donosi, że uważa on rokowania w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej za rozbite.

Stronnictwa większości są zdania, że na wypadek rozbicia rokowań w sprawie reformy wyborczej, plan finansowy rządu należy uważać za pogrzebany.

Ze Lwowa donosi „N. Fr. Presse", że poseł Abrahamowicz oświadczył, iż przy odrobinie dobrej woli poszczególnych przywódców grup, da się stworzyć podstawę do dalszych rokowań. Potrzeba jednak do tego pewnych przygotowań i kroków przedwstępnych w ścisłem kółku. — Poseł Abrahamowicz objął obecnie zadanie ponownego wdrożenia akcyi ugodowej.

Ostrzeżenie przed optymizmem.

Wiedeń. W miarodajnych kołach polskich ostrzegają przed zbytnim optymizmem w osądzaniu sytuacyi krajowej. Posiedzenie sejmowego Koła polskiego tylko dlatego zostało odwołane, ponieważ minister prez. Stuergkh nie stracił jeszcze nadziei, że uda się, po wdrożeniu dalszych rokowań, doprowadzić do kompromisu. Ze strony polskiej większości jednak zapewniają ponownie z naciskiem, że modyfikacya kompromisu, zawartego między polską większością, a Rusinami, może nastąpić tylko w porozumieniu z Rusinami. Posiedzenie sejmowego Koła polskiego nie zostało ostatecznie odwołane, tylko odroczone na później, ponieważ dyskusya polityczna, ze względu na rozdrażnienie, panujące w kraju, nie przyczyniłaby się wcale do złagodzenia umysłów.

Polskie Koło sejmowe zbierze się jednak w każdym razie w pierwszym tygodniu maja.

Należy się jednak stanowczo sprzeciwić — oświadczają ze strony polskiej większości — zamiarowi przewlekania wyborów do Sejmu, ponieważ ważne przyczyny przemawiają przeciw temu, aby obecne przesilenie w Galicyi miało być przedłużone.

Posiedzenie lewicy sejmowej zostało również odwołane.

Wiedeń. Dr Leo wyjechał dzisiaj do Krakowa.

O zajęciu Skutari.

(Telegram „N. Reformy" z d. 25 kwietnia).

Giełda i Skutari.

Wiedeń. Na giełdzie panowało dzisiaj z początku usposobienie słabe, później jednak nieco się poprawiło, ponieważ zastępca „Niederoesterreichische Escomptgesellschaft" oświadczył, iż na zapytanie, wystosowane do miarodajnej osobistości, upoważniono go do złożenia następującego oświadczenia:

„Upadek Skutari, z którym w Austryi się liczono, nie spowodował żadnej zmiany w sytuacyi zagranicznej. Nie ma też żadnego powodu do powątpiewania, aby zgoda między mocarstwami została zakłócona. Wszystkie mocarstwa obstają przy tem, że Skutari ma pozostać przy Albanii".

Rozszerzenie blokady.

Cetynia. Na prośbę głównodowodzącego floty międzynarodowej, poseł angielski zawiadomił rząd czarnogórski, że granice blokady będą bezzwłocznie rozszerzone aż do portu Durazzo. Okrętom, znajdującym się na tych wodach, pozostawiono termin 24-godzinny do opuszczenia ich.

Uroczysty wjazd do Skutari.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." donosi z Cetynii:

Jutro odbędzie król Mikołaj uroczysty wjazd do Skutari wraz z rodziną. — Król wyda też manifest do narodu, w którym ogłosi, iż Skutari zostało na stałe połączone z Czarnogórą.

Następca tronu znajduje się już w Skutari. Król Mikołaj oświadczył wczoraj w rozmowie z kilku ministrami i innemi osobistościami:

„Powiedziałem mocarstwom, że święta Wielkanocne spędzę w Skutari. Słowa dotrzymałem. Powiedziałem też, że tam zostanę, i także dotrzymam słowa. Nie obchodzi się świąt Wielkanocnych po to, aby się dać zaraz pogrzebać."

Zamach na attaché austryackiego.

Wiedeń. Poseł austryacki w Cetynii baron Giessl otrzymał od rządu czarnogórskiego przyrzeczenie, że w spawie zamachu na attaché austryackiego kapitana Hubkę, wdrożone będzie surowe śledztwo i że winni będą ukarani.

Manifestacye dla Czarnogóry.

Praga. Wczoraj wieczorem odbyły się tu ponownie demonstracye uliczne na rzecz Czarnogóry. Policya aresztowała wiele osób, między tymi syna posła Stransky'ego.

Rabują.

Wiedeń. „Alban. Corresp." donosi, że Serbowie dopuszczają się rabunków w Durazzo i innych okupowanych miastach albańskich. Pozabierali oni mieszkańcom wszystką żywność, tak że ludność albańska ginie z głodu.

Francya wobec Czarnogóry.

Paryż. Dzienniki donoszą, że rząd francuski, razem z rządem rosyjskim, stara się wpływać na króla Mikołaja w duchu umiarkowania.

Zamordował arcybiskupa.

Medyolan. „Corriere della Sera" donosi z Antivari w formie pogłoski, że Essad pasza przed kapitulacyą zamordował arcybiskupa katolickiego w Skutari, Seraggiego.

Przed zawarciem pokoju.

Konstantynopol. Rząd czyni przygotowania do szybkiego odesłania do domu wojsk natychmiast po podpisaniu preliminaryów pokojowych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 25. kwietnia.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Parlament zwołany będzie tuż po Zielonych Świętach. Związek niemiecki zbiera się 28 b. m. na plenarne posiedzenie, aby domagać się przyspieszenia rozpoczęcia obrad parlamentu. W kołach niemieckich grożą, na wypadek obstrukcyi w parlamencie, natychmiastowem zamknięciem sesyi.

Tajemnicze przedłożenie wojskowe.

Berlin. „Nat. Ztg." donosi, że oświadczenia, złożone przez kanclerza Bethmanna-Hollwega na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej, były tak poważnej natury, iż komisya postanowiła natychmiast rozpocząć obrady nad nowem przedłożeniem wojskowem.

W sprawie strajku na Śląsku.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu pos. Sosiński zapytał, czy kanclerzowi Rzeszy wiadomo, że w walce ekonomicznej, jaka się toczy obecnie na Górnym Śląsku, w okręgu węglowym, władze policyjne postępują bezprawnie wobec stronnictwa robotniczego, w szczególności naruszają przepisy co do zgromadzeń robotniczych, które albo zakazują, albo rozwiązują.

Pokój powszechny.

Waszyngton. Sekretarz stanu Bryan wobec ciała dyplomatycznego rozwinął swój plan w sprawie powszechnego pokoju i powiedział, że plan ten będzie tworzył podstawę do rokowań.

Straszna katastrofa w kopalni.

Nowy Jork. Z Pittsburga donoszą: Z kopalni Cincinnati, gdzie przed kilku dniami nastąpiła eksplozya, wydobyto dotąd 220 zwłok.

Londyn. Z Szanghaju donoszą, że matka prezydenta republiki chińskiej, Juanszikaja, przeszła na chrześcijaństwo.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 25 kwietnia.

Losowanie ławy przysięgłych na kadencyę trzecią odbyło się dzisiaj w krakowskim sądzie karnym pod przewodnictwem radcy dworu dr Stawarskiego. Prokuratoryę zastępował dr Ujejski, Izbę adwokacką dr Szalay. Wylosowani zostali przysięgłymi głównemi:

Aleksandrowicz Jerzy, urz. kasy oszcz. miasta Krakowa; Bażan Mieczysław, urzędn. Tow. wzaj ubez.; Bialik Józef, właśc. real.; Bocheński Antoni, urzędnik Tow. Wzaj. ubezp.; Bośniacki Maryan, urz. Tow. Wzaj. ubezp.; Czyżowski Józef, właśc. real., Podgórze; Merunowicz Włodzimierz, urz. banku austro-węg., Morawski Andrzej Hieronim, magister farmacyi, Podgórze; Niedzielski Zygmunt, majster kominiarski; Niedźwiecki Romuald, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Pachoński Adam, urz. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń; Pobudkiewicz Jan, kapitalista, Prądnik Czerwony, p. Kraków; Epstein Tadeusz, właśc. realn. i bankier; Gadomski Kazimierz, właśc. realn.; Gassowski Władysław, inżynier „Siemens"; Grabowski Władysław, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Gonet Franciszek, urz. banku kraj.; Hoschek Wilhelm, kierownik ks. „Spółki wyd."; Kaufmann Bernard, urz. banku hip.; Kisielewski Ludwik, właśc. dóbr; Kosobudzki Kazimierz, ślusarz; Kostka Karol, urzędnik Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń; Konopka Stanisław, właściciel dóbr; Radziszewski Konstanty, właściciel folwarku, Tonie, powiat Kraków; Rennert Maurycy, właściciel realności; Reifer Arnold, droguerya; Rydel Mikołaj, właściciel obszaru dworskiego, Dołuszyce, pow. Bochnia; Stieglietz Hermann, właściciel realności; Springer Baruch, właściciel realności; Tatarczuch Bolesław Stanisław, właściciel realności; Trzeciak Henryk, dyr. Banku chrześcijańskiego; Wiśniewski Adam, urzędnik Tow. rolniczego; Dr Wróblewski Władysław, dyrektor syndykatu roln.; Żmuda Piotr, właściciel realności i urzędnik prywatny, Podgórze, Łagiewnicka 23.

Zastępcami sędziów wybrani zostali:

Bober Wojciech, stolarz; Goldmann Maurycy, kupiec; Gross Szymon, handel węgli; Kaczor Michał, właściciel realności; Klein Salomon, właśc. realn.; Kucharski Marceli Jan, właściciel realności; Krumholz Adolf, właściciel realności; Majewski Tadeusz, właściciel realności; Szufa Ludwik, krawiec.

Morderstwa. Pisma warszawskie donoszą: We środę w nocy w Targówku pod Warszawą nocny rabuś trzema strzałami z rewolweru zabił ścigającego go Józefa Stankiewicza, pracownika kolei nadwiślańskiej, który spłoszył rabusia na gorącym uczynku grabieży w swem mieszkaniu. Zabity pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

Ohydnego mordu w tych dniach dokonano w Radomsku; mianowicie dwaj robotnicy fabryki metalurgicznej, Dudek i Piwiarski, wyszedłszy z fabryki z kolegą, 19-letnim Władysławem Sikiem, zamordowali go na ulicy Bartodziejskiej. Zbrodni dokonano w zwierzęcy sposób i trup Sika przedstawiał straszny widok: twarz cała dosłownie pokrajana nożem, a w głowie ciężka rana, zadana widocznie żelazem, tak, że mózg wytrysnął. Przed mordem ofiarę swą zbrodniarze upoili. Sprawców ohydnego czynu aresztowano.

Zamordowanie ks. Druckiego Lubeckiego. — Z Warszawy donoszą:

Sprawa zabójstwa w Teresinie ciągle jest jeszcze osłonięta mgłą tajemnicy, której nie mogą rozprószyć dochodzenia władz sądowych. Po mieście krąży taka masa przeróżnego rodzaju pogłosek o tej zbrodni, że gdyby tylko część ich była prawdą, to zabójstwo w Teresinie zaćmiłby mogło swą sensacyjnością wszystko, co dotąd zdarzało się słyszeć o tego rodzaju zbrodniach.

Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy, choć ogólnie wiadomo, że ogólny plon dotychczasowy jest bardzo nikły.

Wczoraj sprowadzono psa policyjnego na miejsce zbrodni. Pies ten „Mucha", przyszedł jedynie od drzewa, przy którem były przywiązane konie, do miejsca zbrodni; dalej żadnego śladu wyczuć nie zdołał.

Aresztowanych trzech włościan, którzy mieli zatarg służebnościowy z księciem W. Lubeckim, wypuszczono na wolność wobec braku jakichkolwiek poszlak. Ponieważ dokonane oględziny terenu zbrodni nie dały żadnych wyników pozytywnych co do kierunku, w jakim ma być przeprowadzone dochodzenie, skutkiem czego może zajść jeszcze potrzeba wyjazdu tam władz sądowo-śledczych, proszono przeto ordynata Bispinga, ażeby nie opuszczał Warszawy, gdyż w dalszym ciągu jego wyjaśnienia mogą się przyczynić do wykrycia zbrodni.

Księżna Lubecka przybyła już z Paryża do Teresina.

Wczoraj o godzinie 6-tej po południu nastąpiła eksportacya zwłok Wł. ks. Druckiego-Lubeckiego na stacyę Teresin, gdzie przygotowano wagon. Zwłoki będą przewiezione do Grodna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 kwietnia. (Giełda południowa).

Marki 117·65. Renta majowa 84·25. Renta koronowa węgierska 83·65. Akcye austr. zakł. kred. 632·75. Akcye węg. zakł. kred. 818·50. Akcye Anglobanku 335·—. Akcye Unionbanku 589·—. Akcye Bankvereinu 511·—. Akcye Landerbanku 516·50. Akcye kolei państwowych 7 1·50. Lombardy 127·50. Akcye fabryki broni 959·—. Akcye tytoniowe 336·50. Alpiny 1018·50. Rima-Muranyi 724·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 34·14. Losy tureckie 239·—. Ruble 254·—. Skoda 837·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 25 kwietnia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 196·50. Tow. dyskontowe 183·75.

Usposobienie: ustalone.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 kwietnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 10·98 do 10·99; pszenica na maj 11·15 do 11·16; pszenica na październik 11·78 do 11·79; żyto na kwiecień 9·25 do 9·26; żyto na maj 9·70 do 9·71; żyto na październik 9·56 do 9·57; owies na kwiecień 9·67 do 9·68; owies na maj 9·67 do 9·68; owies na październik 8·67 do 8·68; kukurudza na maj 8·04 do 8·05; kukurudza na lipiec 8·19 do 8·20; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 17·10 do 17·20.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne; pięknie.

Młoda panna

z praktyką biurową, poszukuje zajęcia w biurze za miernem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **Z. W.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3600 1 2

Krawczyni

starsza, szyjąca modnie i tanio, poszukuje roboty po domach prywatnych w miejscu lub na prowincyi. Kraków, Sławkowska 29, III piętro, w szkole kroju modernistycznego. 3581 1 2

Wdowa

w średnim wieku, znająca się na kuchni, gospodarstwie i prowadzeniu rachunków domowych, mówiąca po polsku i po niemiecku, poszukuje zajęcia w większem gospodarstwie w mieście lub na wsi, zwłaszcza w Zakopanem. Zgłoszenia pod **3596** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3596

Spólnika

z kapitałem 5000 koron, poszukuje się do interesu dobrze się rentującego i prowadzonego na większą skalę. Wiadomość dom eksportowy obrazów Fr. Sembrata, Rynek Kleparski 16 w Krakowie. Godziny przyjęcia 10—12 i 4—6. 3583 1 3

Rodzice!

Wziąłbym na wychowanie i na opiekę rodzicielską ucznia lub uczenicę z klas niższych. Znaczna pomoc w naukach i w języku niemieckim. — Zgłoszenia **„Technik Wiedeński"** poste restante **Kraków I.** 3595 1 6

ZAKOPANE

willa b. ładna o 17 pokojach, z całem urządzeniem, doskonale położona, z ogrodem, do sprzedania, wydzierżawienia lub zamiany na mniejszą willę w Zakopanem albo realność w Krakowie. Adres: 125 poste rest. Zakopane. 3594

Administracyi

kamienicy lub innego **popołudniowego zajęcia** poszukuje urzędnik większej instytucyi państwowej. Zgłoszenia listowne pod **L. W. S. 101** przyjmuje Administracya „N. Reformy" za okazaniem kwitu inseratowego. 3582 1 3

300 kor. i więcej

dam za wyrobienie stałej posady pomoc. kanc. w Magistracie lub instytucyi finansowej. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia: Okazicielowi kwitu inseratow. Nr 3605 poste rest. **Kraków I.** 3605 1 5

W Myślenicach

w miejscu klimatycznem, przy głównym trakcie, jest do sprzedania nowy, piękny, murowany dom, z wolnemi latami, o 8 ubikacyach, łazienką, ogrodem, z długiem hipotecznym 12.000 koron na lat 25½, z powodu zmiany miejsca, za 26.000 koron. Adres: **W. S., ul. Sobieskiego 397, Myślenice.** 3606 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 194 60 0

Poszukuje się **do kupna**

willi z ogrodem

w Bochni lub Wieliczce. Oferty z podaniem ceny i szkiców uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya „Gazety Mleczarskiej" we Lwowie, ul. Mickiewicza 3. 3536 2 3

Orzeł

wspaniale wypchany, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: ul. Czysta l. 11, I piętro. 3539 2 3

Konc. biuro sług i posad

poleca służbę każdej kategoryi, oraz nauczycielki pryw., bony bufetowe, pisarki, pisarzy i t. d., ul. Szpitalna 17, parter, telefon 48/11. 3487 5 5

Chłopca

do praktyki przyjmie zaraz **Wojciech Olszewski, Kraków,** Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej. 3303 4 4

Nowo wybudowany

z wszelkim komfortem urządzony **Hotel w Krakowie, do wydzierżawienia.** Zgłoszenia przyjmuje pod **A. U.** J. Hopcas A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 3365 8 10

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót ziemnych i murarskich, kamieniarskich, ciesielskich, blacharskich i dachówkowych, przy budowie Podstacyi Elektrowni miejskiej, rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową na **dzień 9 maja 1913 r.**

Warunki ogólne i szczegółowe, oraz plany przejrzeć można w Budownictwie miejskiem w godzinach urzędowych (Gmach Magistratu, oddział architektów), gdzie również otrzymać można formularze ofertowe i wszelkie wyjaśnienia.

Do oferty dołączyć należy kwit na wadyum w wysokości 5% od sumy ofertowej, złożone w kasie Elektrowni miejskiej, przy ul. Dajwór.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 9 maja b. r. o godzinie 12 w południe w sali obrad Magistratu.

Kraków, dnia 21 kwietnia 1913.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej w Krakowie.

3589 1 2

Stróż ogrodnik

poszukuje miejsca w Krakowie od 1-go maja. Leon Szkolnikowski, Jaworzno (Gwarectwo). 3336 4 4

Urzędnik bankowy

z kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnej instytucyi, poszukuje posady od 1 czerwca, względnie 1 lipca, ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia pod **A. H. 300** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3604 1 2

Potężna grupa finansowa

umieszcza wielkie kapitały w znacznych przedsiębiorstwach o dowodnym zysku i przyszłości. Zgłoszenia ze szczegółami pod: **Boîte Postale Nro 243, Bureau Central, Paris** (Francya). 3593

Franciszek Aksamit

„Bar Amerykański"

Rzeszów

poszukuje **płatniczego,** katolika, od 15 maja 1913. Kaucya 300 kor. Zgłoszenia bez odpowiedzi uważać należy za nieodpowiednie. 3585

Koncypient rutynowany

z praktyką powiatową, potrzebny od 1 lipca 1913. Płaca: umowa. Zgłoszenia: **Adw. Dr S. Marowski, Ropczyce.** 3580 1 3

Dla pp. artystów malarzy.

Farby olejne,
Blejtramy, płótna gruntowane
Palety, sztalugi,
Pendzle w 40 odmianach,
Farby wodne i Tempera,
Papiery rysunkowe,

najtaniej do nabycia w **Składzie fabrycznym pod firmą „ISKRA",** przy ul. Basztowej L. 19, **obok Akademii sztuk pięknych.** 2864 8 20

Młoda osoba

Polka, inteligentna, postępowa, zdrowa, miłej powierzchowności, lubiąca dzieci, potrzebna do zajmowania się 3-letnią dziewczynką na wsi. Pension „Podlasie", Kraków, ul. Loretańska 4, pokój l. 14, między 7—8 wieczorem. 3571 2 3

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy"

Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy.
316 17 0

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.

235 51 0

Bardzo korzystne

zajęcie poboczne dla agentów ubezpieczeniowych, wojażerów i wogóle dla osób, posiadających rozległe stosunki. Znajomość fachu lub kapitał — zbyteczne. Zgłoszenia do „Balkan-Courier", Budapest, Elisabeth-Ring 48. 2874 8 8

Dra Eryka Kuehnelta Sanatoryum Hohen-Salzburg w Parsch-Salzburg

największe zbiorowisko obcych w Austryi, 12 minut z Salzburga koleją elekt., wspaniałe, spokojne położenie. Wszelki komfort. Ceny umiark. Wszelkie sposoby leczenia fizykal.-dyet. **Otwarcie 1 maja.** 3277 4 5

Do wynajęcia

duży sklep wraz z pokojem na biuro, z magazynami, zaraz.

Tamże **do sprzedania urządzenie sklepu i lampy.**

Wiadomość: **ul. Karmelicka 9.** 3608 1 3

Méthode Berlitz.	Berlitz Method.
Roger de Brugière	**GEORGE WESTALL**
professeur de français.	Teacher of the English Language.
Ulica Karmelicka 9, parter.	**Ul. Dunajewskiego 6 B. III.**

3396 7 11

FERNET-BRANCA

Osobliwość firmy Fratelli Branca, Medyolan

jest wskutek swych niezmiernie dyetetycznych i wybitnie żołądek wzmacniających własności znana jako

54 **najlepsza w świecie gorzka** 49 51

wódka żołądkowa

Główna sprzedaż: **Zygm. Winter, Wiedeń III, Ungargasse 20.**

Krakowskie

Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników

w Krakowie, ul. św. Jana 14, dom własny

obniżyło stopę procentową od pożyczek z dniem 1 maja 1913 z 8% na 7½%, tudzież postanowiło opłacać od wkładek oszczędnościowych 5%, a względnie 5½% od następnego dnia po złożeniu. 3494 3 3

Dyrekcya.

Wyprzedaż towarów

u firmy

Henryk Schwarz w Krakowie.

Materye wełniane
Materye jedwabne
Płótna kostyumowe
Konfekcya damska
Futra
Koronki i aplikacye.

Pracownia przyjmuje jak dotychczas zamówienia na kostyumy i suknie, wykonując roboty ze znaną starannością. 3397 3 3

Zarząd masy konkursowej.

SOLEC

gub. Kielecka. **Sezon od 20 maja do 20 września.**

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych

znanych ze swej skuteczności: w reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, zołzach, chorobach skórnych, przymiocie, w jego najcięższych formach i powikłaniach, wprowadza w roku bieżącym **Nowy dział leczenia fizykalno-dyetetycznego.** Hydropatya, kąpiele słoneczne, powietrze w lesie sosnowym (250 morgów) gimnastyka lecznicza, oddechowa, masaż, elektryzacya, kuchnia jarska dyetetyczna. Prowadzić dział ten będzie pod ogólnym kierunkiem naczelnego lekarza zakładu Soleckiego dra Wł. Daniewskiego, b. lekarz leczniczy dra Tarnawskiego w Kosowie dr med. St. Kelles-Krauz.

Ceny niskie: Całkowite utrzymanie i kuracya od 60 rs. miesięcznie. Dojazd przez st. kolejową Kielce, skąd powozami 7—9 godzin, samochodem 4—5 godzin do Zakładu, lub przez stacyę kolei austryackich Szczucin i komorę Rataje, skąd 15 wiorst do Solca. — Informacyj, prospektów udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, gubernia Kielecka i dr med. Kelles Krauz, Radom, Lubelska 20, w sprawach nowego działu. 3072 2 4

ASTHMA

BRONCHITIS, DUSZNOSCI. Ulzenie i Szybkie wyleczenie za pomoca Cygaretek **ESPIC**

2 fr. pudelko. We wszystkich wielkich aptekach, i 20, r. St-Lazare, PARIS
Wymagac podpisu "**J. ESPIC**" na kazdej cygaretee. 326 17 0

Ogłoszenie.

Dnia 30 kwietnia b. r. i w dniach następnych

odbędzie się w Krakowie, w Półwsiu Zwierzynieckiem, przy ul. Kościuszki 37

sądowa licytacya

całego inwentarza fabrycznego, wchodzącego w zakres przedsiębiorstwa betonowego, a należącego

do masy konkursowej Franciszka Zulianiego

jak: Wyroby betonowe i terazzowe wszelkiego rodzaju, rury kamionkowe i dreny, formy do wyrobów betonowych i terazzowych, prasy hydrauliczne do wyrobu patentowanych kolorowych posadzek cementowych, materyały surowe do wyrobów terazzowych, deski i rygi, wozy i uprzęże, oraz wszelkiego rodzaju narzędzia, jak łopaty, taczki, kilofy itp., wreszcie urządzenie domowe i kancelaryjne.

Chętnych kupna zaprasza się do wzięcia udziału w tej licytacyi, dającej sposobność taniego nabycia przedmiotów nieposlędniej wartości. 3228 7 9

Bliższych wyjaśnień udzieli:

Zarządca masy konkursowej
Dr Roman Sulimir
adwokat w Krakowie, ul. Wiślna l. 5.



„Tamtam" 995 6 6

Najlepsza herbata Ceylońska wszędzie do nabycia.
Juliusz Grosse, Kraków.

Do matury

przygotuje wkrótce z matematyki, chętnie także eksternistów, jakoteż przyjmie jakąkolwiek inną lekcyę pod korzystnemi warunkami sł. filozofii. Zgłoszenia pod **„Filozof"** poste restante **Kraków 6,** za okazaniem indeksu Nr 9890. 3573 2 10

Drogueryа

świetnie prosperująca i rentująca się (wschodnia Galicya), przyjmie spólnika, Polaka zaraz z gotówką najmniej 6—10 tysięcy koron. Tylko poważne zgłoszenia pod **„Uczciwy spólnik"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3334 5 5

Interes

dobrze idący, przyszłość mający, jest ze względu na zdrowie właściciela do odstąpienia. Kapitał potrzebny 8000 do 10.000 kor. Zgłoszenia pod **„Fach pocztowy 119", Kraków.** 3399 6 6

Nowo wybudowany

Hotel angielski w Krakowie

z komfortem urządzony i tani. 3364 8 10

Osoba

inteligentna, lat 30, przystojna, poszukuje posady gospodyni. Zna się też na krawieczyźnie. Najchętniej wyjechałaby na wieś. Zgłoszenia **Z. Z. 19** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3562 2 3

Elektrotechnik

z ukończoną szkołą elektrotechniczną i budową maszyn w Mittweidzie, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod adresem **W. 2** poste restante **Bochnia.** 3555 2 2

Poszukuję stróżostwa

w dobrem miejscu. Zgłoszenia ul. Długa 22, Kasper Dyba. 3563 2 3

W 15 lekcyach!

powtarzam materyał z polszczyzny, wymagany w myśl najnowszych rozporządzeń i najnowszego sposobu egzaminowania do matury gimn. i real. Lekcya à 1·50 K, zbiorowe à 1 K. — Adres: **„Profesor-Polonista"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem leg. urzęd. Nr 72.661. 3304

Pokój z łazienką

kuchnią, spiż., przedp., na I p., w oficynie, do wynajęcia. Ul. Lubomirskiego 27. 3549 2 3

KILIMY

Szkoła i Pracownia kilimów zwykłych i artystycznych
według wzorów Artystów-Malarzy
Kraków, Krowodrza, Lubelska 190
naprzeciw Modrzejówki.

Zamówienia wykonuje po cenach bardzo przystępnych i na spłaty.
2990 6 10 **Ewa Ramzowa.**

Stare sztuczne zęby

platynę, złoto, srebro, brylanty kupuje się tylko krótki czas po cenach najwyższych od g. 8 do 1 przed poł. i od 2 do 8 wiecz. Józef Nečas, ulica Floryańska 20, II p., na prawo. 3551 3 3

Akuszerka

Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej 4, I p. 3457 2 6

Małżeństwo.

Młoda, sympatyczna panna (12.000 K posagu), radaby poznać w celach poważnych mężczyznę na stanowisku z akademickiem wykształceniem. **„Postępowa"** poste restante **Kraków,** za kwitem inseratowym. 3607 1 2

Wdowa,

samotna, poszukuje znajomości w celu towarzyskim. Tylko starsi, inteligentni i dobrze wychowani zechcą się zgłaszać pod **„Wdowa 39"** poste rest. **Kraków.** 3509 2 3

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj
PRZEPUKLINY i WOLA.
Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 4 0

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności w Skawinie

odbędzie się **we środę dnia 14 maja b. r. o godzinie 3 po poł.** w lokalu Magistratu w Skawinie z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1912 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
3) Rozdział zysku za rok 1912;
4) Odczytanie nowego statutu i projektowana zmiana;
5) Wybór 6 Członków Rady Nadzorczej;
6) Wybór 3 Członków Dyrekcyi i zastępców tejże;
7) Wybór 3 Członków Komisyi rewizyjnej;
8) Wnioski i interpelacye. 3586 1 2

W razie braku przewidzianego statutem kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tegosamego dnia o godzinie 4 po południu bez względu na ilość obecnych Członków.

Skawina, dnia 22 kwietnia 1913.

Prezes Rady nadzorczej:
Dr Stanisław Maszewski.

Mundantka rutynowana

pisząca na maszynie, poszukuje posady zaraz na prowincyi. Zgłoszenia pod **E. W. 23** poste restante **Kraków,** główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego 3460 3 3

Abituryent

gimnazyalny z kaucyą, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia lub lekcyj. Pożądany wyjazd. Zgłoszenia: Kalisz, Kraków, Topolowa 9, II p. 3459 2 2

Bona młoda, inteligentna, pracowita, udzielająca również lekcyj do szkoły normalnej, znająca się dobrze na krawieczyźnie, jakoteż na gospodarstwie, poszukuje odpowiedniej posady w Zakopanem lub w okolicy od 1 maja lub zaraz. Zgłoszenia pod **H. L.** poste restante **Nowy Targ.** 3466 5 5

Magazyn

obuwia różnego rodzaju, ręcznej i fabrycznej roboty, w najruchliwszej ulicy w śródmieściu, z powodu stosunków familijnych pod przystępnemi warunkami zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod **„Obuwie"** poste restante **Kraków-Bracka,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3468

Zakopane, Zimajerówka

na lato, mieszkanie z kuchnią lub bez. Bliższe szczegóły na miejscu lub ul. Zyblikiewicza 8, I piętro, Kraków, Zimaier. 3538 2 3

Przybory

do robienia sztucznych kwiatów, koraliki, perełki. Struny do instrumentów. Plecaki dla turystów, kuchenki, noże, liny, pończochy, latarki i t. p., najtaniej u firmy 2417 6 10

Fiałek i Turek

Kraków, Karmelicka 8.

Trzecie piętro

w domu przy ul. św. Anny 3 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 2444 20 0

Poszukuje się

wspólnika

z kapitałem 1000 K do przerobienia areoplanu typu Blériot na nowy typ. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj **G. Iwanów,** Kraków, Lelewela 3. 3374 2 2

6 lub 5 pokoi

przedpokój, łazienka i kuchnia, urządzone z nowoczesnym komfortem, do wynajęcia od 1 lipca, ul. Zygmunta Augusta l. 7. — Bliższa wiadomość tylko u właściciela tamże na I piętrze. 3385 4 5

ASTMA

dusznośċ wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry, 53, Boulevard St. Martin, Paris.** 294 29 36

Światło.

Brikettid zastępuje w zupełności światło elektryczne i gazowe. Odnośne instalacye o dowolnych rozmiarach przeprowadzamy wszędzie. Warunki najdogodniejsze. Kosztorysy wysyłamy odwrotnie

Brikettid - - Kraków
Pańska 9. 132 32 0

Do wynajęcia od sierpnia 1913

cały dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 (przy plantacyach, róg Mikołajskiej i św. Tomasza), gdzie się mieszczą obecnie biura Dyrekcyi Policyi.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Doboszyńskiego, przy ul. św. Anny l. 3. 135 24 0

Froter

Jan Bochenek wiórúje i froteruje posadzki, oraz chodzi do sprzątania, Starowiślna 1. 3542

Inteligentna Niemka

która włada także językiem polskim, zna gospodarstwo i szycie, szuka posady od 1 maja, ewentualnie jako bona lub do towarzystwa starszej pani. „999" poste restante Kraków I. 3395 3 3

Przyjmę dziecko

z dobrego domu na wychowanie za stosownem wynagrodzeniem. **T. W. 10** poste restante **Kraków.** 122 18 0

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 37 17 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.